Sobota-Niedziela, 12-13 czerwca 1937 - Nr. 133

(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

16 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Pan Prezydent R. P. odwiedzi jutro Liskowo

WARSZAWA, 11. 6. (PAT). W dniu 13 bm. P. Prezydent R. P. przybędzie do Liskowa, gdzie zwiedzi wystawę „Kultura i praca wsi" oraz weźmie udział w uroczystościach związanych z obchodem „Dnia rolnika". Przy tej okazji Pan Prezydent R. P. udekoruje 8-miu żyjących działaczy, wiejskich, którzy przyczynili się do rozkwitu Liskowa.

Nie ma żadnych utrudnień na wybrzeżu

Wobec rozsiewania pogłosek o utrud nieniach dostępu do wybrzeża, starostwo morskie wyjaśnia, iż całym naciskiem podkreśla, że pogłoski te są z grun tu fałszywe. Na przyjazd i pobyt na wybrzeżu nie trzeba żadnych zezwoleń i pod tym względem nie ma absolutnie żadnych różnic między sezonem obecnym a latami ubiegłymi. Jedynie na wjazd do Helu który również nie jest zamknięty, potrzebna jest przepustka, którą na podstawie poświadczenia obywatelstwa polskiego wydaje kierownictwo marynarki wojennej w Warszawie, Komenda Miasta w Gdyni wraz z ekspozyturą na przystani Żeglugi Polskiej na molo pasażerskim.

30 trumien na pokładzie „Deutschland"

Wilhelmshafen, 11. 6. (PAT.) Jak wiadomo, pancernik „Deutschland" ma powrócić w dniu 16 czerwca z wód hiszpańskich i póżno po południu przybić do portu Wilhelms hafen. Na pancerniku znajdują się trumny ze zwłokami 30 członków załogi, którzy padli ofiarą zbombardowania okrętu przez samoloty hiszpańskie. Trumny przewiezione będą tegoż samego dnia wieczorem na cmentarz marynarzy w Wilhelmshafen, gdzie dnia 17 czerwca o godz. 11 odbędzie się uroczyste wojskowe nabożeństwo żałobne.

Ośmiu generałów sowieckich przed sądem wojennym

Marsz. Tuchaczewski i tow. skazani na śmierć

Z Moskwy donoszą: W dniu wczorajszym przed specjalnym trybunałem Sądu Najwyższego Z. S. R. R. rozpoczął się sensacyjny proces przeciw b. dygnitarzom sowieckim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: marszałek Tuchaczewski, Putna (b. attache wojskowy ZSRR w Londynie), Jakir, Uborewicz, Kork, Eideman, Feldman i Primakow.

Jak donosi agencja TASS wyżej wymienieni oskarżeni są o naruszenie obowiązku wojskowego (przysięgi), zdrady ojczyzny, zdrady ludu ZSRR i zdrady czerwonej armii. Materiały śledztwa ustaliły udział oskarżonych, jak również Gamarnika, który popełnił samobójstwo, w kontaktach przeciwko państwu z kierującymi kołami wojskowymi jednego z państw obcych, prowadzącego nieprzyjazną wobec ZSRR politykę.

Będąc na służbie szpiegostwa wojskowego tego państwa, oskarżeni systematycznie udzielali kołom wojskowym tego państwa informacyj szpiegowskich o stanie armii, prowadzili działalność sabotażową dla osłabienia potęgi armii czerwonej, usiłowali przygotować na wypadek napaści wojskowej na ZSRR klęskę armii czerwonej i mieli na celu przyczynić się do przywrócenia w Zw. Sowieckim władzy wielkich właścicieli ziemskich i kapitalistów.

Wszyscy oskarżeni przyznali się całkowicie do winy popełnienia przestępstw, które im są zarzucane.

Rozprawa Trybunału jest tajna. Rozpoczęła się ona wczoraj o godz. 10 pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego ZSRR Ulricha i przy udziale członków trybunału: zastępcy komisarza ludowego obrony Alksnisa, marszałka Budiennego, marszałka Bluechera, szefa sztabu generalnego armii czerwonej Szaposznikowa i dowódców okręgów wojennych.

Komunikat TASS-a, donoszący o procesie wywołał w Moskwie ogromne wrażenie. Jak powszechnie twierdzą — państwem obcym, na rzecz którego marszałek Tuchaczewski i jego współtowarzysze z ławy oskarżonych prowadzili akcję szpiegowską, są Niemcy.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy zostaną skazani na śmierć.

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI MÓWI:

Wojsko, to prawda siły, co broni i chroni, co życie dając, życie innym odbiera, co krwią, jak cementem, mówi prawdę historii i trwania narodu.

Raid dyplomatyczny
niemieckiego ministra spr. zagr. po państwach bałkańskich

Budapeszt, 11. 6. (PAT). Po oficjalnych wizytach w Białogrodzie i Sofii minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath przybył wczoraj o godz. 18 samolotem do Budapesztu, witany na dworcu przez premiera Duranyi i min. Kanya.

Podczas dwudniowego pobytu ministra Neuratha w Budapeszcie podejmowany on będzie przez premiera Daranyi i regenta Horthy oraz przeprowadzi rozmowy z premierem Duranyi i ministrem Kanya.

Nienotowane od 80 lat upały
W Niemczech topnieją [illegible] - Berlińska stra[illegible] pożarna w wa[illegible] z pszczołami

Berlin, 11. 6. (PAT). W dniu wczorajszym temperatura w Berlinie doszła do 36,3 st. C. w cieniu, przekraczając tym samym wysokość temperatury najgorętszego dnia czerwcowego od 80 lat, która wynosiła 35 st.

Berlin, 11. 6. (PAT.) Upały w Niemczech środkowych, szczególnie w Berlinie, trwają w dalszym ciągu. W stolicy temperatura wskazywała już o godz. 8 rano 28 st., a w ciągu dnia temperatura osiągnęła 37 st. Nienormalne upały wyrządzają w całych Niemczech poważne szkody.

Na szczycie najwyższej góry niemieckiej Zugspitze (3.000 m.) temperatura wynosi 8 stopni powyżej 0, co stanowi nienotowany dotychczas wypadek. Z gór donoszą o topnieniu lodowców. Straż ogniowa wzywana była w Berlinie 30 razy do niezwykłej funkcji — **zbierania rojów pszczół**, które przedwcześnie wskutek upałów opuszczają ule.

36 stopni w cieniu

Nasilenie upałów osiągnęło w dniu dzisiejszym w Bydgoszczy punkt kulminacyjny nie notowany od 80 lat. O godzinie 6 rano termometr wskazywał 24 stopnie w cieniu, 35 w słońcu. O godzinie 12 upał osiągnał 36 st. w cieniu, a 47 w słońcu.

Co dzieje się istotnie w Moskwie?

Londyn (PAT). Wiadomości o dokonanej w armii czerwonej czystce, której ofiarą padli najwybitniejsi dowódcy armii bolszewickiej, jak Tuchaczewski, Jakir, Ugorewicz, Kork, Eideman Lewandowski i inni usunięci po samobójstwie wicekomisarza obrony Gamarnika, oraz aresztowaniu b. attache wojskowego Sowietów w Londynie Putny, — wywołują w angielskich ko-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Z wczorajszego posiedzenia Senatu

Warszawa ma 250 milionow zł długów

Warszawa (PAT). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele. Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość, który Senat przyjął jednomyślnie wraz z poprawkami komisji.

Następnie bez dyskusji Senat przyjął 3 rządowe projekty ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1936-37 1935-36 i 1937-38, po czym sen. Jaroszewiczowa zreferowała projekt ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937-38 na pomoc dla gospodarstw rolnych dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Sen. Leszczyński prosił p. wicepremiera Kwiatkowskiego o uruchomienie kredytu t. zw. klęskowego oraz o stosowanie ulg podatkowych wobec poszkodowanych. Obecna susza zmniejsza przewidywany urodzaj, trzeba za tym chronić produkcję rolną, aby nie dopuścić do psucia naszego bilansu handlowego przez import zbóż.

W dalszym ciągu obrad sen. Zbierski obszernie referował **projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy.** Każda tymczasowość jest rzeczą ujemną — oświadcza mówca — i chyba nikt na tej sali nie zechce bronić utrzymania nadal tymczasowego ustroju samorządu Warszawy. Opracowanie jednak zasad ustroju stolicy musi odbywać się w atmosferze spokoju. Należy spodziewać się, jak to zapowiedział p. Premier, a także wiceminister Korsak, że rząd po otwarciu zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu przyjdzie z projektem ustawy o ustroju miasta Warszawy.

Sen. Leszczyński przemawia za rezolucją mniejszościową, wzywającą rząd do przekazania kontroli nad gospodarką samorządu m. st. Warszawy Najwyższej Izbie Kontroli. **Warszawa liczy przeszło 1,200.000 mieszkańców — więcej nic cała Estonia. Zadłużenie Warszawy wynosi około 250 milionów zł.** Gospodarka nie jest łatwa. Powołanie nowego zarządu m. Warszawy pociągnie za sobą powołanie nowego ciała rewizyjnego, a organ rewizyjny powinien działać w sposób ciągły i niezależny. Taką kontrolę niezależną, ciągłą i ścisłą może przeprowadzać tylko NIK.

W głosowaniu Senat odrzucił rezolucję proponowaną przez sen. Leszczyńskiego, przyjął ustawę wraz z rezolucją większości komisji.

Jako ostatni punkt porządku dziennego rozpatrywał Senat projekt ustawy o likwidacji mienia opuszczonego.

Depesze do p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza

P. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał depesze następujące:

1) Zebrani na zjeździe dekanalnym Akcji Katolickiej w Bródnicy katolicy w liczbie około 20.000 przesyłają J. Wielmożnemu Panu Wojewodzie wyrazy głębokiej czci z zapewnieniem, iż zawsze wiernie stać będą na straży wiary ojców w służbie kościołą i ojczyzny. Prezydium Zjazdu.

2) Gospodynie Pomorskie zebrane na walnym zjeździe Kół Gospodyń Wiejskich w Toruniu, ślą Ci, Panie Wojewodo zapewnienia, że w pracy swej dla dobra wsi pomorskiej i Ojczyzny nie ustaną.

Za Prezydium: (—) Nowakowska.

3) Zebrani w Smętowie w dniu 23 maja br. delegaci towarzystw Pomorskiego Związku Pszczelarzy na swoim dorocznym zjeździe mają zaszczytny obowiązek złożyć Panu, Panie Wojewodo następującą deklarację w pełnym zrozumieniu poważnego znaczenia w gospodarczym i społecznym kierunku a które znaczenie wzrasta bezustannie i to wrychłym tempie: Przyrzekamy my delegaci pomorskich towarzystw pszczelarzy i nadal poświęcać nasze najlépsze siły w celach ochrony utrzymania i rozwoju tej gałęzi wytwórczości rolniczej. Sądzimy, że tym przyrzeczeniem i jego jak najdzielniejszym dotrzymaniem złożymy naszej Ojczyźnie i Jej Przedstawicielowi, Panu, Panie Wojewodo najgłębszy i najlepszy hołd i upraszamy o łaskawą opiekę, której w wykonywaniu naszych postanowień koniecznie potrzebujemy.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ośmiu generałów sowieckich przed sądem wojennym

łach politycznych duże zainteresowanie. Ponieważ tej czystce w armii czerwonej towarzyszy także czystka w wielkim przemyśle i organizacjach partyjnych, w Londynie komentują te fakty, jako walkę, która toczy się między pokoleniem starych bolszewików, a narastającym pokoleniem komunistów, które wygrywa Stalin. Antagonizmy te, jak oceniają w Londynie poważnie podminowały organizację Związku Sowieckiego.

Najbardziej charakterystycznym głosem angielskiej opinii publicznej na ten temat jest wystąpienie organu Labour Party „Daily Herald", który na tytułowej stronie występuje z ostrymi atakami na międzynarodówkę komunistyczną.

„Wszystkie ministerstwa spraw zagranicznych w Europie i wszystkie sztaby generalne, pisze „Daily Herald", zadają sobie obecnie pytanie, na które zdaje się nikt nie znalazł dotychczas wyczerpującej odpowiedzi, a mianowicie: **Co się dzieje w rzeczywistości w Związku Sowieckim,** i jakie będą rezultaty obecnych wypadków dla siły wojskowej i prestiżu Sowietów na świecie? Ustawiczne wiadomości o sabotażach, zdradach, szpiegostwie i całkowitej nieudolności zataczają tak szerokie kręgi, ze stają się nieomal powszechne i niewątpliwie dają powód do daleko idących wniosków.

Zdaniem pisma, francuskie koła w ministerstwie spraw zagr. i w sztabie generalnym uważają, ze obecne wydarzenia doprowadzą do **dyktatury Stalina,** której wszystko zostanie bezlitośnie podporządkowane.

„Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Sowietów — pisze „Daily Herald" — koła te są zdania ze antagonizm między Hitlerem a Stalinem sięga tak głęboko, iż na nienawiść sowiecko-niemiecką liczyć można jako na stan trwały.

Wydarzenia te są zagadką również dla brytyjskiego ministerstwa spraw zagr. Zaskoczeni są także znawcy spraw sowieckich, podobnie jak ambasady obce w Moskwie i korespondenci prasy zagranicznej, którzy co prawda przesyłają sprawozdania faktyczne, ale nie są w stanie wydarzeń tych objaśnić. Nikt nie wierzy w oficjalną wersję sowiecką, gdyż jest ona zbyt kruchą, aby mogła być prawdziwą. **Gdyby rzeczywiście tak było, że w armii, marynarce, przemyśle, polityce i organizacjach partyjnych międzynarodówki moskiewskiej dziesiątki wypróbowanych komunistów na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach zajmowało się działalnością szpiegowską i sabotażową z ramienia obcych mocarstw, to wówczas Związek Sowiecki po 20 latach rządów bolszewickich musi być bardziej zgniły i zdeprawowany, niżeli było jakiekolwiek państwo w historii — stwierdza „Daily Herald".**

* * *

W ostatniej chwili donosi PAT z Moskwy, że wszyscy stawieni przed sąd generałowie sowieccy wraz z Tuchaczewskim zostali skazani na śmierć.

OZN w Kościerzynie

W poniedziałek, dnia 7 bm. odbyło się w sali hotelu Pomorskiego przy udziale 150 uczestników zebranie konstytucyjne oddziału kościerskiego O. Z. N. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego p. dr. Lemańczyka i powołaniu prezydium, objął kierownictwo prezes okręgu gdyńskiego OZN p. mec. Ewert-Krzemieniecki z Gdyni, udzielając głosu pełnomocnikowi wojewódzkiemu, p. posłowi Marchlewskiemu, który w godzinnym przemówieniu wszechstronnie i wyczerpująco wyjaśnił cele, zadania i podstawy ideowe tworzącego się Obozu. Następnie w dyskusji zabrał głos p. Piotr Skaja (kupiec), p. prof. Loroch i p. mecenas dr. Szydłowski.

Z kolei p. poseł Marchlewski ogłosił skład nowo mianowanego Zarządu, w skład którego wchodzą: 1) p dr. Lemańczyk — prezes, mec. Pokorzyński I wiceprezes, Zimny (kupiec) II wiceprezes, prof. Bruski — sekretarz, Banucha (kupiec) skarbnik, członkowie zarządu: inspektor Żytko, prof. Loroch, Rosinek, naucz. Hoppe i Muszyński.

Patriotyczne społeczeństwo Kościerzyny niezawodnie powita radośnie powstanie w mieście naszym oddziału O. Z. N., gdyż doskonale rozumie powagę chwili, w której zbiorowy czyn skonsolidowanego i zjednoczonego Narodu może jedynie stworzyć atmosferę normalnej, rzeczowej i owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Ważne zarządzenie o klasyfikacji gruntów ornych

Warszawa, 11. 6. (PAT.) W 131 nr. „Monitora Polskiego" z dnia 11 czerwca rb. ukazało się bardzo ważne dla szerokich kół rolniczych zarządzenie ministra skarbu z dnia 31 marca 1937 r. w porozumieniu z min. rolnictwa i reform rolnych w sprawie instrukcji dla klasyfikacji gruntów ornych dla podatku gruntowego. Zarządzenie to zawiera szczegółowe załączniki, klasyfikujące ziemie orne.

Mecz lekkoatletyczny Europa—Ameryka

Warszawa, 11. 6. (PAT.) Na obradach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie z inicjatywy przedstawiciela Niemiec ustalono, że w r. przyszłym rozegrany zostanie w Berlinie sensacyjny mecz lekkoatletyczny Europa — Ameryka. Mecz ten odbędzie się po lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Paryżu.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

W dalszym ciągu upały

W dniu wczorajszym pogoda w Polsce kształtowała się w dalszym ciągu pod wpływem suchych i bardzo ciepłych mas powietrza zwrotnikowo - kontynentalnego. Wskutek tego w całym kraju było słonecznie i upalnie. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 24 st. w Gdyni i Zakopanem, 26 we Lwowie, 27 w Tarnopolu, 28 w Zaleszczykach, 29 w Krakowie, 30 w Warszawie i Wilnie, 231 w Łodzi, 32 w Poznaniu i Grudziądzu i 33 w Bydgoszczy.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 bm.: Pogoda słoneczna i upalna przy umiarkowanych wiatrach południowo - wschodnich.

Spółdzielczość instrumentem zbiorowego dobrobytu

W dniu 13 czerwca obchodzimy już tradycyjny dzień spółdzielczości w Polsce. Jest to jeden z celowych i pożytecznych dni, który ma popularyzować ideę tak wielką, tak społecznie pożyteczną, jak idea spółdzielczości. I to tymbardziej w Polsce, gdzie pod tym względem stoimy daleko w tyle za oświeconym zachodem europejskim, gdzie spółdzielczość święci olbrzymie tryumfy na polu społeczno - gospodarczym.

Spółdzielczość ma doniosłą przyszłość w gospodarstwie światowym. A tymczasem rozejrzymy się w naszych stosunkach.

W Polsece mamy przeszło 12.000 spółdzielni.

Dwanaście tysięcy spółdzielni — to jak na obszar Polski i 34 miliony ludzi cyfra zawstydzająco nikła... To — powiedzmy otwarcie — bardzo ubogie przenikanie ducha spółdzielczości w masy. To zarazem przejaw bardzo powoli rozwijającego się zwysłu organizacyjnego. wśród najszerszych warstw ludności w tej tak ważnej dziedzinie, jaką jest spółdzielczość.

Jeszcze bardziej wymowne, niż sam fakt istnienia u nas tylki 12.000 spółdzielni, jest ich rozmieszczenie, ich typy, ich skład. Nie rozporządzamy danymi z ostatnich czasów; mamy natomiast pod ręką dane z r. 1933 (ogłoszone w ostatnim „Małym Roczniku Statystycznym"), kiedy ogółem w Polsce było 11.667 spółdzielni, a zatem zaledwie kilkaset mniej niż obecnie.

Otóż wśród tych 11.667 spółdzielni było: 1253 spożywczych, 2.580 rolniczo-handlowych, 1.275 mleczarskich, 5.490 kredytowych, 189 mieszkaniowych i 502 „różnych".

Jak te spółdzielnie są rozmieszczone? I tu otrzymujemy bardzo charakterystyczne cyfry. Polska centralna posiada ogółem tylko 3.249 spółdzielni, kresy północno-wschodnie tylko 1.534, natomiast południowo-wschodnie połacie państwa aż 5.175 spółdzielni... A więc łatwo stąd wywnioskować, że najintensywniejszy ruch spółdzielczy wykazują Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej.

Tak samo bardzo znamienne są dane, obejmujące zasięg ludzi, zorganizowanych w ruchu spółdzielczym. Ogółem spółdzielnie w Polsce mają około 2 i pół miliona członków, z czego w województwach centralnych jest tylko 739.000, w woj. wschodnich tylko 296.000, natomiast w Małopolsce Wschodniej przeszło 1.226.000...

Dwa i pół miliona spółdzielców... Jak na kraj liczący 34 miln. ludzi — bardzo niski odsetek... A równocześnie przeszło milion członków spółdzielni w środowiskach, zamieszkałych w dużej części przez ludność ukraińską — bardzo stosunkowo wysoki odstek...

Gdy u nas tak mizernie się przedstawia ruch spółdzielczości, zajrzymy za kulisy mniejszości czy to niemieckiej, czy ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej. Dostrzeżemy obraz, nad którym musimy się poważnie zastanowić.

Weźmy choćby dla przykładu potężną organizację „Masłosojuzu". Wedle ostatniego ujawnionego bilansu tej spółdzielni ma ona przy zaledwie 600.000 zł kapitale zakładowym roczny obrót, przekraczający 60.000.000 złotych...

Cyfry te i fakty mają swoją głęboką wymowę i skłaniają do wyprowadzenia z nich realnych wniosków.

Wciąż słyszymy biadania, że ożywienie naszego życia gospodarczego napotyka na trudności, mające swe źródło w braku kapitałów. Że z tej właśnie przyczyny inicjatywa prywatna u nas nie może się rozwijać w większych rozmiarach. A przecież jakaż jest dogodniejsza sposobność ominięcia tej przeszkody, niźli ruch spółdzielczy?

Przecież na spółdzielczość składa się drobny kapitał ludzi szarych, małych. Drobny kapitał, ale w sumie tworzy potęgę. Jeśli się we wsi, miasteczku zbierze setka, kilkuset członków=już z takimi kapitałami podjąć można pożyteczną inicjatywę.

Wyższość takiego czynnika spółdzielczo-społecznego nad przedsiębiorstwem prywatnym, czy kapitalistycznym polega na tym, że nie spekulacja na zysk jest głównym celem, ale zaspokojenie żywotnych potrzeb środowiska, w którym spółdzielnia działa. Równocześnie staje się ona jakby szkołą kultury gospodarczej, szkołą działaczy społecznych, krzewicielką świadomości obywatelskiej.

Żyjemy właśnie pod znakiem idei konsolidacyjnej, społeczeństwo nurtują coraz głębiej prądy, zmierzające do zjednoczenia w pracy pozytywnej, twórczej; **w miejsce doktryn polityczno-partyjnych, które dzieliły społeczeństwo, chcemy dawać w życiu zbiorowym pierwszeństwo hasłom, mającym siłę jednoczącą.**

Jedną z dziedzin, które te hasła realizują, jest bezsprzecznie ruch spółdzielczy. Zrozumieli to działacze ukraińscy i stworzyli najgęstszą sieć spółdzielni w Polsce.

Trzeba, byśmy poszli tym śladem. Powiedzmy sobie szczerze: pozostaliśmy w tyle, musimy nadrobić stracony czas i niewyzyskane dotychczas możliwości. Nie dwa i pół miliona spółdzielców ma być w Polsce, a co najmniej dziesięć razy tyle.

Takie postawienie sprawy podyktowane jest warunkami współczesnego życia, interesem **tak samo jednostki, jak i całej zbiorowości polskiej.**

Niezbadane tajemnice śmierci gen. Moli

Katastrofa czy zamach ze strony czerwonych przeciwników?

Śmierć gen. Moli przedłuży krwawą rzeź. — Zmarły generał był jednym z wybitniejszych mężów „białej, narodowej" Hiszpanii, walczącej z Hiszpanią czerwoną. — Ciężki cios dla narodowej Hiszpanii.

Śmierć tego wybitnego generała nasuwa cały szereg refleksyj.

Coraz głośniej mówi się dzisiaj, że śmierć gen. Moli nie została spowodowana zwykłą katastrofą lotniczą. Wśród wielu wersyj krążących na ten temat nie brak nawet i tej, że katastrofa wywołana została... maszyną piekielną, którą ponoć czyjeś zbrodnicze ręce umieściły w kabinie samolotu. Tak czy inaczej nie ulega wątpliwości, że właśnie gen. Mola był solą w oku Hiszpanii rządowej.

Chociaż nie wywodził się z anglo-sasów, nota bene w typie właśnie do Anglika bardzo podobny, młodzieńczy mimo swych pięćdziesięciu sześciu lat, odznaczał się zupełnie nie hiszpańską równowagą, opanowaniem i beznamiętnym podchodzeniem do każdego zagadnienia.

Taki był podczas oblegania Madrytu, w pierwszej fazie walk o to nieszczęśliwe miasto, taki był na froncie baskijskim i taki był w życiu politycznym, w którym z konieczności brał udział.

Aczkolwiek gen. Mola był kiedyś wybitnie republikańskim generałem, nie zawahał się pierwszy uderzyć na „czerwonych". Zdobył Burgos i utworzył w nim rząd obrony narodowej.

Nie przeszkadza to, że w wypadku istotnego wycofania obcych ochotników z obydwu walczących ze sobą armij hiszpańskich do czego dąży konsekwentnie przede wszystkim Wielka Brytania, czerwoni znacznie chętniej pertraktowaliby z Molą czy jako generałem czy jako premierem rządu powstańczego, niż z nielubianym Franco, bądź mającym małe znaczenie polityczne „spaekerem radiostacji sewilskiej" gen. Quaipo de Llano. Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że w tym wypadku właśnie gen. Mola wyrósłby do rozmiarów męża opatrznościowego w krwawym zatargu hiszpańskim, bowiem wszystko wskazuje na to, że on jeden potrafiłby zatarg ten zlikwidować.

Śmierć gen. Moli niewątpliwie przyczyni się do przedłużenia walk w Hiszpanii, gdyż ze śmiercią tego wybitnego generała, konkretnego polityka znikły szanse na kompromisowe załatwienie hiszpańskiej rzezi.



Nie wszędzie jest elektryczność - ale wszędzie można mieć nowoczesne oświetlenie dzięki lampie spirytusowej

O rozbudowę floty handlowej

Rocznie tracimy na rzecz obcych bander 100 milionów złotych

Czy dostosowaliśmy wielkość naszej floty handlowej do olbrzymiego wzrostu wymiany towarowej, eksportu i importu? — oto pytanie na które odpowiedź nie jest pocieszająca...

Czy wiecie, że zaledwie 11 procent, dosłownie: jedenaście procent — naszego handlu morskiego obsługuje polska bandera? a corocznie wydajemy około 120 milionów złotych za usługi obcych bander?

Czy wiecie, że za drobną część kwot, wpłacanych co roku obcym banderom tytułem zapłaty za przewóz towarów w naszym obrocie morskim, moglibyśmy zbudować co roku co najmniej kilka statków frachtowych?

Czy wiecie, że każdy nowy statek, płynący pod polską banderą, to nie tylko wzmocnienie naszej penetracji handlowej — w myśl starej zasady, że „handel idzie za banderą", ale również i możność zatrudnienia coraz większego zastępu polskich marynarzy?

Czy wiecie wreszcie, że przeniesienie coraz większej części ładunków na nowe statki polskie — a więc zaoszczędzenie dewiz za opłatę przewozu na obcych statkach — miałoby pozytywny — i coraz większy — wpływ na nasz bilans płatniczy?

Rozwój Gdyni, rozwój naszego handlu morskiego, fakt, iż trzy czwarte tonażu naszego handlu zagranicznego idzie drogą morską — przepaja nas słuszną i usprawiedliwioną dumą. Ale z tego przecież trzeba wysnuć gospodarcze konsekwencje... Trzeba sobie powiedzieć: nie byliśmy i nie jesteśmy — o ile chodzi o naszą flotę handlową — przygotowani do tak szybkiego i tak wielkiego rozwoju. **Trzeba sobie powiedzieć: musimy wielkość floty handlowej przystosować do istotnego zapotrzebowania; nie wolno nam tracić rocznie przeszło 100 milionów na rzecz obcych bander.**

Jesteśmy wciąż w tym smutnym położeniu, że właściwie własnej stoczni, budującej nowe statki, nie mamy... Stworzyliśmy wielki port, od 17-tu lat intensywnie wyzyskujemy „okno na świat", ale na własną stocznię jeszcze się nie zdobyliśmy... W wielkim planie inwestycyjnym, obejmującym lądowe arterie komunikacyjne — drogi, mosty, koleje itd. — budowa stoczni, tej nieodzownej przesłanki rozbudowy środków komunikacyjnych na morzu, musi zająć jedno z pierwszych miejsc.

Musimy zatem zagadnieniu rozbudowy floty handlowej poświęcić jak najbaczniejszą uwagę. Nie tylko ze względów prestiżowych, ale po prostu dobrze pojętego interesu finansowego i gospodarczego. Nie 11 proc. ładunków, ale wielokrotna tej cyfry musi odbywać drogę w świat na statkach, płynących pod polską banderą, nie 120 milionów, a drobny ułamek tej sumy możemy poświęcić na przewozy, odbywające się pod obcymi banderami. I wtedy dopiero będziemy mogli mówić, że „okno na świat" **wyzyskaliśmy w całej pełni.**

Na odcinku gospodarczym

Spółdzielczość wypiera kapitalizm i socjalizm

Pewne przejawy idei spółdzielczej można już zauważyć w średniowieczu. Są to skromne jednak początki. Właściwy rozwój spółdzielczości przypada na pierwszą połowę XIX wieku. Spółdzielczość jest najmłodszym ruchem społecznym. Spółdzielczość rozwijać się może równorzędnie z demokracją.

Przeobrażenia polityczne jakie się dokonały w ustroju liberalnym z jednej strony, komunistycznym z drugiej i trzeciej zaś wielko-kapitalistycznym stworzyły dopiero warunki dla rozwoju ruchu spółdzielczego.

Następuje rozwój przeobrażeń społecznych idących ku wyższym formom. Zaprzeczeniem zasad spółdzielczego ruchu jest ustrój plemienno-komunistyczny ludów murzyńskich, takim samym zaprzeczeniem jest komunizm sowiecki oraz kapitalizm ogólno światowy.

W krajach Europy zachodniej ustępuje kapitalizm i socjalizm przed ruchem spółdzielczym. Ten kapitalizm i socjalizm, który ongiś drogą długowiecznych przemian wyrugował znów ustrój plemienno komunistyczny.

Ciekawa ewolucja przemian form społecznych, przypominająca proces rozwoju naturalnego od najniższych do najwyższych istot.

Zasadniczym też prawem społecznym jest ewolucja przemian idąca w kierunku stworzenia form wyższego rzędu w oparciu o ustroje i metody działania poprzedzające okres obecny.

Skuteczność samego rozwoju każdego ruchu społecznego zależy od szeregu czynników, w pierwszym zaś rzędzie od natężenia siły spowodowanej potrzebą przemiany jednokierunkowej, oraz ogólnego poziomu kulturalnego tej masy. Dwa powyższe czynniki decydowały zawsze o powodzeniu samego ruchu oraz o utrzymaniu zdobytego stanu faktycznego. Otóż długoletnia praktyka spółdzielcza wykazuje, iż problem kultury masy jest podstawą, na której można budować początkowe założenia ideowe. Nie chodzi tu o kulturę intelektualną we wszechstronnym pojęciu, ale o kulturę czysto społeczną.

Weźmy naprzykład Danię, jako wzór spółdzielczego państwa w stu procentach. Tam spółdzielnie mleczarskie nawet najmniejsze są wyposażone w najbardziej nowoczesne techniczne aparaty, u nas natomiast istnieje stan prymitywny, który jest hamulcem w ogólnym rozwoju. Innym przykładem kultury jest Szwajcaria, gdzie chłopi po przełamaniu habsburskiego feudalizmu stworzyli demokratyczne warunki rozwoju i z właściwym sobie uporem od najmniejszych ręcznych warsztatów doszli do szczytowego poziomu cywilizacji. Podobnie było z Italią, gdzie znów początkiem rozwoju ruchu spółdzielczego była nie tyle odruchowa potrzeba przemian, ile skrystalizowana wyraźnie idea. Wszędzie decydowała kultura masy, rozumiejąca dokładnie znaczenie czynnika współdziałającego.

Jeśli chodzi o polską współdzielczość, tośmy już zrobili znaczny krok naprzód. — Dla przykładu wspomnijmy o Liskowie, gdzie przed kilku dniami odbywały się uroczystości z udziałem najwyższych przedstawicieli życia państwowego w Polsce.

Trzeba jednak sobie powiedzieć prawdę, że po za tymi godnymi uznania wyjątkami, spółdzielczość Polska w swych początkowych poczynaniach popełniła kilka zasadniczych błędów, które opóźniły rozwój tego ruchu. Pierwsze, to przekreślenia zasadniczego warunku i ewolucji. Państwo zniszczone wojną postanowiono odbudować w szybkim czasie, nie dając możności na rozwój społecznych zainteresowań, szczególnie chłopa. Chcąc później nadrobić te braki, zakładano całe masy spółdzielni, nieraz po kilka w jednej wsi co spowodowało rozczłonkowanie ogólnego ruchu, ruch był spontaniczny lecz na bardzo nikłych odcinkach. Ostatecznie aby usprawnić stronę organizacyjną, stanowiska kierownicze w spółdzielniach pozajmowali ludzie „z urzędu", stąd załamanie cech ideowych, cech społecznej pracy.

Członkowie kupowali i płacili składki, lecz pracowali ludzie obcy z zewnątrz. Nie było ewolucyjnego przygotowania mającego podnieść poziom kulturalny społeczeństwa. Ostatecznie brak zrozumienia założeń ideowych oraz społecznej kultury nie wytworzył u nas spontanicznego ruchu w imię pewnych, zupełnie realnych haseł.

Termin płatności I-szej raty podatku od nieruchomości

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w dniu 30 czerwca br. upływa termin płatności I-ej raty podatku od nieruchomości za rok 1937.

Z uwagi na spodziewany napływ płatników do kas Urzędów Skarbowych, w interesie płatników wskazane jest wcześniejsze regulcwanie tego podatku.

Obniżenie oprocentowania kredytów kupieckich

W związku z notatkami, które ukazały się w prasie codziennej o trzecim milionie kredytów, przyznanych przez P. K. O. dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w naczelnej radzie zrzeszeń kupiectwa polskiego i obniżenie oprocentowania tych kredytów, Stowarzyszenie Kupców Polskich, za pośrednictwem którego na terenie województw centralnych i wschodnich, kredyty te rozprowadzane są przez Bank Związku Spółek Zarobkowych — wyjaśnia, że obecne oprocentowanie kredytów kupieckich, łącznie z opłatami manipulacyjnymi wynosi 7% w stosunku rocznym, co stanowi obniżkę o ½% w stosunku do poprzedniego oprocentowania. Procent ten (7%) obowiązywać będzie obecnie zarówno przy udzielaniu nowych pożyczek, jak i dla pożyczek już przyznanych przy opłacaniu procentów na następne raty.

Na skutek starań naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, procedura przyznawania kredytów i formalności związane z ich uzyskaniem, zostały uproszczone i obecnie petenci ubiegający się o kredyty, obowiązani są wypełniać tylko dwa egzemplarze formularza odpowiedniego zgłoszenia. Kredyty kupieckie w P. K. O. przyznawane są nadal w zasadzie do wysokości zł. 1.600 — na okres dwuletni. Spłata pożyczki następuje co pół roku w wysokości 25% sumy pożyczki.

Wiadomości gospodarcze

NOWY SKŁAD PAŃSTWOWEJ RADY KOMUNIKACYJNEJ

W Monitorze Polskim z dnia 9 b. m. ukazało się obwieszczenie ministra komunikacji w sprawie składu Państwowej Rady Komunikacyjnej na okres trzyletni, od 1937 do 1940 roku.

Do rady zostali powołani przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, większych miast, związków samorządowych i gmin miejskich oraz delegaci samorządu gospodarczego i rzemieślniczego.

Ponadto w skład rady wchodzą reprezentanci związków izb i organizacyj rolniczych, spółdzielczych, żeglugowych, jak również członkowie wyznaczeni przez ministra komunikacji.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 42 z dnia 9 bm. w którym opublikowano m. in. następujące układy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Układ, dotyczący długów reliefowych, podpisany w Londynie dnia 14 marca 1935 r. oraz oświadczenie rządowe z dnia 25 maja b. r. w sprawie wejścia w życie tego układu (poz. 330 i 331);

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 5 czerwca 1937 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia w formie not, wymienionych w Paryżu dnia 13 i 14 maja 1937 r. o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją z dnia 18 lipca 1936 r. i o zmianie art. 5 tego układu (poz. 332);

Rozporządzenie ministra Spr. Wewn. z dnia 1 bm. o upoważnieniu wojewody i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę do przyznawania ulg w opłatach paszportowych oraz całkowitego zwalniania od tych opłat (poz. 334);

oRzporządzenie ministra Przem. i Handlu z dnia 5 b. m. o czynnościach rozrachunkowych, związanych z obrotem towarowym polsko-włoskim (poz. 336).

MOŻLIWOŚCI URUCHOMIENIA KOMUNIKACJI ŻEGLUGOWEJ GDYNIA-GDAŃSK - KRÓLEWIEC

W najbliższym czasie ma być uruchomiona linia okrętowa pomiędzy Gdynią — Gdańskiem a Królewcem, na której kursować na parowiec „Einigkeit", należący do amatora gdańskiego Emila Berenza. Linia ta ma głównie służyć do dowozu węgla bunkrowego do Królewca.

ZNACZNY WZROST SPOŻYCIA CUKRU

W maju r. b. cukrownie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 32.631 ton cukru w wartości cukru białego, wobec 23.792 ton w maju 1936 roku. Spożycie cukru na rynku wewnętrznym wzrosło przeto o 37%.

Eksport w maju r. b. był znacznie większy aniżeli w poprzednim roku, wynosił bowiem 2.489 ton, wobec tylko 90 ton.

ZNACZNY WZROST EKSPORTU POLSKIEGO DO FRANCJI

Obroty z Polską w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego wykazują wzrost bardzo znaczny, bo o 123% w porównaniu z rokiem ubiegłym, gdy równocześnie eksport towarów francuskich do Polski wykazuje wzrost tylko 23%. Saldo dodatnie dla Polski za okres sprawozdawczy wynosi blisko 98 milionów fr. fr. Należy przy tym zaznaczyć, że podpisany 22 maja r. b. traktat handlowy i układ płatniczy polsko-francuski, stwarza na dłuższy okres czasu podstwę do normalnej wymiany towarowej.

WZROST SPOŻYCIA CEMENTU W CZECHOSŁOWACJI

W okresie pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. cementownie czeskosłowackie sprzedały 36.982 wagony cementu, wobec 33.932 w odpowiednim okresie 1936 r. Sprzedaż cementu podniosła się więc w stosunku do okresu 5-ciu miesięcy 1936 r. o 3.050 wagonów czyli o 8.9%.

ZNIŻKA CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY W ROSJI

Donoszą z Moskwy, że na zasadzie rozporządzenia rady komisarzy ludowych ceny artykułów pierwszej potrzeby zostały znacznie obniżone. Towary te będą obecnie o 5 do 16% tańsze, niż przed zniżką cen.

PRODUKCJA ZŁOTA W ROSJI SOWIECKIEJ

Przemysł złota Z. S. S. R. wkracza w trzecią pięciolatkę z wielkimi zapasami tego kruszczu. Według prowizorycznych obliczeń posiadane zapasy pozwolą na podniesienie eksploatacji złota w trzeciej pięciolatce o 75%. Przypuszczalnie 4 nowe wielkie kopalnie na Uralu i na Syberii dostarczą 20% całego wydobycia złota rosyjskiego W kraju Jakutów rozpoczęta będzie eksplotacja dwóch nowych kopalń.

Komunikacja z kopalniami ułatwiona będzie przez budowę setek kilometrów nowych linij kolejowych i szos samochodowych. Koszta własne eksploatacji złoat mają być obniżone o 18 procent.

PRODUKCJA ZŁOTA W KANADZIE

Kanada wyprodukować ma w 1937 r. złota wartości około 135 miln. dol. Ponieważ większość swego złota sprzedaje ona St. Zjedn. panuje w Kanadzie zaniepokojenie z powodu pogłosek o projektowanej obniżce wartości złota, gdyż spowodowałoby to upadek tej rozbudowanej w Kanadzie gałęzi produkcji.

Telegramy w paru wierszach

Na wniosek KURATORIUM WILEŃSKIEGO, Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. zarządziło zamknięcie gimnazjum litewskiego w Święcianach, utrzymywanego przez litewskie Tow. Oświaty „Rytas".

W bież. roku Z TERENU WOJ. WILEŃSKIEGO wyjechały na sezonowe roboty rolne do Łotwy 14.162 osoby. Na roboty sezonowe do Estonii wyjechało 471 osób.

W MIĘDZYCHODZIE, pow. śremskim, robotnicy wykopując doły do fundamentów, natrafili na przedhistoryczny grób słowiański, obłożony zwałami kamieni. Znaleziono wiele wartościowych przedmiotów.

ZE LWOWA wyrusza w sobotę pielgrzymka robotnicza do Częstochowy aby wziąć udział w masowym zjeździe i specjalnych uroczystościach, które odbędą się pod przewodnictwem ks. kardynała Hlonda.

DO KRAKOWA przybywa w tych dniach wycieczka dziennikarzy holenderskich. Gościom w czasie ich pobytu w Polsce towarzyszyć będzie radca Kruszyński z M. S. Z.

WE WSI KLONÓW w pow. kaliskim, w pobliżu wiatraka bawiąca się z grupą dzieci 4-letnia Józefa Plucińska, zbliżyła się nieostrożnie do skrzydeł wiatraka i została przez nie uniesiona w powietrze. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

W NICEI, w czasie corsa kwiatowego rozbiegany koń stratował kilkadziesiąt osób. Z pośród poranionych jedna osoba zmarła, a 15 poważnie rannych przebywa w szpitalach.

B. KRÓLOWA HISZPAŃSKA WIKTORIA EUGENIA poleciła jednemu z nowojorskich jubilerów sprzedać część swoich klejnotów, między którymi znajduje się wspaniały krzyż noszony niegdyś przez angielską Wiktorię.

B. NEGUS HAILE SELASSIE wybrany został członkiem honorowym związku uniwersytetu w Cambridge.

W BERLINIE rozeszła się wiadomość o poważnej chorobie Poli Negri. Artystka, bawiąc w Bayreuth uległa parę dni temu zatruciu. Stan chorej jest podobno groźny.

NA CENTRALNEJ KONFERENCJI RABINÓW AMERYKAŃSKICH w Colombus uchwalono rezolucję, w której rabini wyrażają sympatię rządowi hiszpańskiemu i oświadczają, że zwycięstwo gen. Franco równałoby się klęsce demokracji.

WIELKIE MANEWRY FLOTY FRANCUSKIEJ na wybrzeżu atlantyckim zostały zakończone w połowie bież. tygodnia.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

„Robotnik" na usługach akcji żydowskiej

Warto to sobie zakarbować w pamięci. Oto gdy cały naród trzeźwo myślący i zatroskany o przyszłość kraju, wypowiedział walkę gospodarczą żydostwu, które tamuje dostęp do handlu, rzemiosła synom robotników, dzieciom małorolnego gospodarza i chłopów, P. P. S., która mieni się być orędownikiem polskiej sprawy robotniczej, wydaje do spółki z komunizującym Bundem taką odezwę:

„Jako przedstawicielstwo (!) zorganizowanych sił mas pracujących stwierdzamy jednocześnie, że w walce demokracji z faszyzmem odegrać muszą decydującą rolę masy pracujące, które w obronie swego prawa do życia i rządzenia w państwie muszą zorganizować szeroką akcję samoobrony, zdolną do natychmiastowego przeciwstawienia się wszelkim prowokacjom faszystowskim i antysemickim".

Chaskielewicz — to nie prowokacja. A Mińsk Mazowiecki, a Przytyk? Z której strony prowokacja? Organ P. P. S. „Robotnik" tego nie widzi. Nie chce pamiętać o tym, że żydzi w Wilnie, w Płocku strzelali do żołnierza polskiego. On nawołuje do walki z antysemityzmem. Kogo nawołuje? Synów chłopskich i robotniczych, którym żydzi chleb odebrali w miastach?

P. P. S. odezwą powyższą zamordował się sam w oczach polskiej opinii patriotycznej.

Szabesgojel

Dokumenty

„Wieczór Warszawski" podaje ciekawe wyjątki z przemówienia rzecznika powództwa cywilnego w procesie Chaskielewicza.

W Pińsku pod osłoną zmroku z okien strzelano do żołnierzy, osaczono zdradziecko oddział porucznika Zameczka, uzbrojona banda Żydów zaatakowała żołnierzy majora Łuczyńskiego, za co nałożono na Żydów kontrybucję 100.000 marek i rozstrzelano trzydziestu kilku bolszewików. W Wilnie ludność żydowska zachowywała się wrogo, atak na Lidę nie powiódł się, gdyż wojska natrafiły na bardzo silny opór ze strony Żydów i piechota musiała kilkakrotnie bagnetem przezwyciężać opór wroga.

Adwokat powołał się również na dzieło generała Piskora, opisujące walki z Żydami na ulicach Wilna przy zdobywaniu miasta. Żydzi namiętnie walczyli z wojskiem polskim, rzucali granaty ręczne, strzelali z okien.

Również i w Płocku podczas inwazji bolszewickiej ludność żydowska zachowywała się wrogo wobec naszych żołnierzy, których oblewano gorącą wodą. Żydzi otwarcie sympatyzowali z bolszewikami, a jak pisał korespondent francuski, w Siedlcach stanowisko Żydów było wyraźnie wrogie Polsce. To samo we Włodawie, Białymstoku.

W połowie 1920 r. naczelne dowództwo uznało za konieczne całkowite wycofanie Żydów żołnierzy z szeregów armii i internowanie ich w obozie koncentracyjnym w Jabłonnie. Był to jedyny chyba w dziejach wypadek.

Ponieważ w tej sprawie tak dużo mówi się o Kałuszynie, rodzinnym mieście Chaskielewicza, nie od rzeczy będzie przypomnieć jaki był Kałuszyn podczas wojny W historii 1-go pułku legionów jest mowa, że w nocnej walce pochwycono batalion żydowski, złożonych z ochotników z Kałuszyna.

Czy i w tym wypadku żydowscy publicyści będą starali się udowodnić, że to tylko sporadyczne wypadki, za które cały naród nie bierze odpowiedzialności?

Na nic wykręty. **(iks)**

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Dnia 10 bm. pod przewodnictwem prezesa Władysława Byrki odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisji rady z działalności Banku w maju rb.

Nowy attache handlowy Stanów Zjednoczonych

Dotychczasowy attaché handlowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. George Canty został przeniesiony na inne stanowisko. Attaché handlowym w Warszawie mianowany został p. Charles Edward Brookhart.

Ofiary bolszewizmu wołają o pomoc

Sekretarz Generalny Ligi Narodów w Genewie otrzymał ostatnio memoriał Ligi ludów ciemiężonych przez Rosję bolszewicką. Wchodzące w skład Związku Sowieckiego ludy **Azerbejdżanu, Karelii, Północnego Kaukazu, Krymu, Donu, Gruzji, Idel-Uralu, Ingrji, Komi, Kubani Turkiestanu i Ukrainy,** zwracają uwagę świata na wywrotową akcję Rosji sowieckiej i Kominternu dążących do rozpętania rewolucji światowej.

Narody uciemiężone przez Moskwę, które po rewolucji 1917 roku zorganizowały się w państwach niezależnych, pierwsze padły ofiarą naporu bolszewizmu. Mimo błagania Ligi Narodów o pomoc, mimo odwoływania się do sumienia świata, ludy te nie znalazły poparcia swoich wysiłków w walce z naciskiem komunizmu. Moskwa, jako reprezentant Rosji sowieckiej, rabuje zboże, cukier i węgiel Ukrainy, naftę i mangan Kaukazu, lasy Karelii, bawełnę Turkiestanu, a na niedostępnych stepach Idel-Uralu zorganizowała swój przemysł wojenny.

Liga ludów ciemiężonych przez Moskwę, **wzywa Ligę Narodów do umieszczenia tej sprawy na porządku obrad nadzwyczajnego posiedzenia Ligi** i rozwiązania problemu **„w duchu sprawiedliwości umów międzynarodowych".**

Papuga... i co z tego wynikło?

(Historia prawdziwa)

Przyjaciele moich przyjaciół posiadali papugę — piękną papugę, która wabiła się Riki. Miałem to stworzenie w małej estymie. Doprowadzała mnie zawsze do białej pasji, drąc się w niebogłosy, ledwom wszedł do pokoju: „Siadaj!" Nie zdążyłem się jeszcze przywitać z Jasiem i Lolą, a już ptaszysko powtarzało raz za razem: „Siadaj! Siadaj! Siadaj!"

— Nie lubisz, widzę, naszej Riki — zauważył któregoś dnia poczciwy Jasio. — Denerwuje cię jej uprzejmość.

— No, niee.. nic takiego...

— Nie krępuj się, Stefanku, nie lubisz Riki, nie masz jednak racji — wtrąciła żywo Lola. — To takie kochane stworzenie. Wyuczyła się tego „siadaj" od nas. Słyszała tyle razy, jak się prosi przybyłych z wizytą: siadaj, i powtarza biedactwo, wyręczając gospodarzy w uprzejmości.

— Tak istotnie, to bardzo ciekawe — bąkałem, udając zainteresowanie dla talentów Riki.

Nadeszło lato. Wziąłem urlop i zamierzałem wyjechać nad morze. Stało się jednak inaczej. Musiałem odłożyć termin wyjazdu na miesiąc. Nie poprawiło to mego humoru. I właśnie w dniu nieudanego wyjazdu wpada nagle do mnie Jasio z propozycją, która mogłaby przyprawić o ból głowy nawet flegmatyczną mamę Syrenki - Tuzinki. Jasio z właściwym mu tupetem zaproponował mi ni mniej ni więcej przyjęcie „na garnuszek" Riki!

— Wyjeżdżamy pojutrze na trzy tygodnie, zamykamy mieszkanie i nie mamy gdzie umieścić naszej papużki. Bądź taki dobry i weź ją do siebie!

Stało się. Od onegdaj posiadłem towarzyszkę niedoli kawalerskiej. Riki „osładzała" godziny mej samotności w murach mieszkania we właściwy sobie sposób. Od piątej rano poskrzekiwała wdzięcznie, witając dzionek w mowie nieartykułowanej. O ósmej, gdym już wstał, Riki z pedanterią zegarynki czy profesora gimnastyki wygłaszała krótkie aforyzmy. „Witaj! — Siadaj! — Wygraj!" — to był jej repertuar codzienny. Najbardziej drażniło mnie to „wygraj". Skąd jej się to wzięło? Kto ją nauczył słowa „wygraj" i w jakim celu?

Gdyby nie obawa przed konsekwencjami, ukręciłbym łeb papudze. Któregoś dnia zahypnotyzowany wiecznym „wygraj", poszedłem do kolektury i wziąłem ćwiartkę losu.

Wszystko się kończy, skończyła się wreszcie gościna Riki pod moich dachem. Jasiowie przyjechali i zabrali papugę. Prosiłem Jana o wyjaśnienie nowego repertuaru Riki.

— Słyszała, jak Lola wciąż mnie namawiała do kupna losu Loterii Państwowej. „Wygraj nareszcie" — powtarzała. Riki zapamiętała „wygraj" i przyswoiła go sobie. Co jednak najciekawsze, to to, że istotnie wygrałem 10.000. Dowiedziałem się o tym wczoraj, zaraz po powrocie.

— Co ty mówisz? No, winszuję ci. Ale... wyobraź sobie, co za zbieg okoliczności. Apel codzienny Riki podziałał tak na mnie, że wziąłem ćwiartkę do I. klasy 39 Loterii.

— Nomen omen, wygrasz Stefanku, ani chybi wygrasz! Ja ci to mówię. Wygrasz, bo kto nie gra, nie może wygrać, a kto gra, do tego nie dziś to jutro uśmiechnie się szczęście.

Z cyklu: Na Warmii i Mazurach

Tam, gdzie się nie kończy polska Golgota...

(Oryginalny reportaż naszych wydawnictw)

Rozpoczynamy druk cyklu ciekawych reportaży pióra naszego współpracownika, który w czasie pobytu na Warmii i Mazurach zebrał mnóstwo materiału który nigdzie nie drukowany, zamieszczać będziemy na łamach naszego pisma. Red.

Gdy się było w Prusach Wschodnich, a umiało się patrzeć naokoło co się dzieje, to ma się taki przeolbrzymi serwis wiadomości, taki natłok spostrzeżeń, że sama inwentaryzacja tematu, jego przetrawienie przedstawia znaczne trudności.



Piękno jezior mazurskich

Od czego zacząć? — Oto pytanie wstępne, które nastręcza się z kłopotliwą siłą. Tedy najracjonalniej będzie, skoro się da ogólny rzut oka na sytuację i wysunie się stąd pewne wnioski.

Nie zatrzymując się nad historycznym tłem i zagadnieniem Prus Wschodnich, co stanowi samo w sobie temat za obszerny, jak na reportaż, — godzi się na chwilę przypomnieć dzieje nieszczęsnego plebiscytu w roku 1920, którego data 11 lipca na zawsze będzie pokryta kirem smutku w dziejach naszych.

Że plebiscyt na Warmii i Mazurach przegramy, było z góry wiadomo, gdy tylko komedia ta się rozpoczęła. Ale nikt nie przypuszczał, że ów plebiscyt będzie przegrany w tak straszliwy sposób, że zamieni się w pogrom ludności polskiej, że zmarnowana będzie połać ziemi ojczystej, w przytłaczającej większości polskim ludem obsiadła.

Nie będę pisał dziejów dnia 11 lipca 1920 r. Uczyniłem to w osobnej publikacji, która czeka na wydawcę.

Jeśli na mgnienie pióra robię smutne wspominki o tej smutnej dacie, to wyłącznie mam na widoku zamiar wykazania, że polska racja stanu nie może się wyrzec naszych braci z Warmii, Mazur i ziemi Malborskiej.

Jeśli uznaliśmy stan prawny biegu historycznych zdarzeń, ustalony w sposób... bezprawny, bo plebiscytowym gwałtem i terrorem, to tym samym dostarczamy światu najlepszego dowodu naszej pokojowości, naszej chęci poprawnego współżycia z sąsiadem.

Ale uznawszy stan rzeczy, nigdy nie zgodzimy się na to, ażeby ludność polska od korzenia macierzystego oderwana, zdana była na łaskę i niełaskę landratów, ażeby dzień w dzień lud polski był brutalnie gnębiony, ażeby Polak cierpiał za to, że po polsku chce czuć i myśleć, po polsku się nazywać i modlić i dzieci swe do polskiej posyłać szkoły.

Bo ludność polska w Prusach Wschodnich przechodzi gehennę udręczeń. Nauczyciel i żandarm — to jedne obcęgi, co do bólu ściskają wystraszoną ludność polską pod nieludzkim gniotem przemocy.

Odbieranie nauczycielom prawa nauczania, redaktorom polskim prawa wykonywania zawodu, nacisk na rodziców, ażeby swe dzieci odbierali ze szkół polskich, najwyszukańsze utrudnienia, żeby gorzki los nauczyciela i ochroniarki do reszty obrzydzić, — oto rozciągliwe pasmo udręki elementu polskiego na ziemiach niewyzwolonych, elementu, który ławą z dziada i pradziada na swej ojcowiźnie siedzi.

A odwróćmy obrazek i przyjrzyjmy się jakich swobód zażywa mniejszość niemiecka na Pomorzu? I pod względem nauczania, stowarzyszeń, i pod względem gospodarczym i politycznym itd. Niechby Polak w Prusach Wschodnich tak głośno na ulicy lub w lokalu publicznym zachowywał się po polsku, jak to arogancko czyni mniejszość niemiecka na Pomorzu — w pół godziny najwyżej przyjechałaby po niego karetka pogotowia, jeśli wogóle miałaby już po co przyjechać.

Prawo wzajemności nie jest przestrzegane. Ze względu na naszą tolerancyjność mamy chyba prawo domagać się tej tolerancyjności po tamtej stronie, choćby, bądźmy skromni — w 50 procentach.

Chcemy wierzyć słowom kanclerza Hitlera, który powiedział: „nikogo germanizować nie chcemy, owszem nie życzymy tego sobie".

A przecież wbrew woli kanclerza ludność polską w Prusach Wschodnich niemczy się jak za czasów najbardziej oszalałego kulturkampfu. Bądźmy ściśli, nawet stokroć gorzej się germanizuje, bo siłą i podstępem.

Jak to rozumieć?

Nie skorzy jesteśmy podsycać waśni międzysąsiedzkich, nikt bardziej od nas nie chce zgody, dlatego odwołujemy się do czynników decydujących w Niemczech, odwołujemy się do całego narodu niemieckiego, który się szczyci tak świattym duchem jak Goethe, ażeby zaprzestał metod niegodnych wielkiego i kulturalnego narodu.

Jeżeli już los sprawił, że na terenach Prus Wschodnich ścierają się wpływy dwóch kultur, to niech się ścierają nie przy pomocy gwałtu z jednej i bezsiły z drugiej strony.

Bo aktem wstrętnego terroru jest skoro się Polakowi wybija szyby w oknach i odgraża mu się, gdy dziecko do szkoły polskiej posyła. Ohydne jest, gdy dzieci z polskiej szkółki maltretuje się na ulicy, podłe gdy nauczyciel Polak życia nie jest pewny, raz po raz ciągany po sądach. Niegodne jest, gdy kobieciny warmijskie czy mazurskie, które przychodzą na targ i mówią po polsku — wyśmiewa się je i szykanuje itd. itd.

Ale dość tej ponurej litanii nienawiści. Nie pisalibyśmy może o tym, ale gdy się ostatnio czyta w prasie jak to członkowie BDO. lub Jungdeutsch partei poczynają sobie na Pomorzu, jak zuchwale podnoszą głowę nordycką obrażając krew słowiańską, w obrębie własnego Państwa zamieszkałą, tedy zdecydowaliśmy się opublikować cykl reportaży z krainy, gdzie polskość dzień w dzień jest krzyżowana, gdzie się nie kończy polska Golgota.

Leon Sobociński.

Przypadek czy nagroda za wytrwałość

W numerze naszego pisma z dnia 5-6 bm. zamieściliśmy fotografię piętrowego pensjonatu „Marzenie" wybudowanego całkowicie za pieniądze wygrane na loterii.

Jak się dowiadujemy, zachodzi tu niesłychanie rzadki wypadek, że właściciel pensjonatu p. Lesiów wygrał w ciągu 3-ch lat trzy razy na jeden numer 51047 poważniejsze sumy. Numer ten trzyma on stale od szeregu lat, w kolekturze Dzierżanowskiego (Warszawa, Nowy Świat 64, Gniezno, Chrobrego 2). Za pierwszą wygraną nabył on plac, drugą i trzecią zużył na budowę i wykończenie willi.

Wytrwałość gracza, który, nie zniechęcając się początkowym niepowodzeniem, grał stale na jeden numer w kolekturze Dzierżanowskiego, z której obsługi był wyjątkowo zadowolony, — została rzeczywiście hojnie nagrodzona.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — **ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO**

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

48)

— Aby pana ostrzec. Nie chcę, by pan wpadł w ręce policji.

— Mimo, że w twoich oczach jestem takim potworem?

— Niech pan ucieka! — zawołała, nie odpowiadając na pytanie. — Niech się pan schowa gdziekolwiek, ale nie traci czasu, bo za pół godziny już może być za późno!

— Muszę uciekać? — zapytał poważnie i potrząsnął głową. — Nie, na to, gdybym nawet miał taki zamiar, już jest za późno. Dawno spostrzegłem, że w pobliżu tego hotelu zawsze się kręci paru ludzi, którzy ze mnie oczu nie spuszczają, chodzą za mną jak cienie krok w krok. Już od wielu dni jestem pod ścisłą obserwacją.

Jej ramiona opadły beznadziejnie.

— W takim razie już jest po wszystkim... Zrobiłam, co mi nakazywało... co musiałam. A teraz... teraz mogę znów odejść...

— Halu!!

Znów ten głos! Słuchała okrzyku w cichym błogim ukojeniu. Powoli, bardzo powoli podniosła głowę, popatrzyła mu w oczy długim spojrzeniem, badawczym i przenikliwym; czegoś szukała, wszystkie siły włożyła w ten wzrok, jak gdyby chciała dotrzeć do samego dna jego duszy... i nagle zadrżała — krew jej uderzyła do głowy, uczuła palący żar na policzkach.

— Jeszcze nie wiesz, Halu?... — Jeszcześ się nie przekonała?... — pytał z bezgranicznym smutkiem. Nie poznajesz swego Svena.

Z jej piersi wyrwał się zdławiony okrzyk. Sama nie wiedziała jak się stało, że się znalazła w jego ramionach, ujrzała tuż przed sobą jego twarz, patrzyła w jego oczy i w nich tonęła.

— Pomóż mi... — szepnęła gorąco. — Nie wiem, kim jesteś... Svenem czy kimś innym... Ale ja ciebie kocham, kocham... Nie rozumiem, co się ze mną dzieje... Ale pomóż mi, pomóż!

— Jestem twoim mężem, Halu — powiedział mocno.

Spojrzał na nią i ledwo uchwytny uśmiech przewinął się po jego ustach. Pochylił się i coś jej szepnął na ucho.

Gwałtowny dreszcz wstrząsnął całą jej postacią. Podniosła nań nienaturalnie rozszerzone oczy.

— To mógł wiedzieć... tylko Sven...

— Halu, moja Halu!

Wyraz ekstatycznego szczęścia rozpromienił jej twarz.

— Sven, teraz ci wierzę! Ale jak mogłeś?! — wyrzucała gorączkowo bezładne słowa. — Co się popchnęło na tę straszną drogę? Wiem, że dla ciebie dawno przestałam istnieć! Teraz się kochasz w Grażynie! A ile innych kobiet przed nią było?... Zabiłeś Germaine Niveller, potem biedną Giulię. Nawet mnie, mnie chciałeś zamordować! Dobrze, zabij! Już nie będę się broniła! Rób ze mną, co chcesz! Zabierz mnie, wszędzie za tobą podążę! Do Afryki, do pałacu Grioniego!...

— Bój się Boga, Halu! Uspokój się, moje dziecko, co ty wygadujesz?

— Nie chcę się uspokoić, nie mogę! — ciągnęła porywczo. — Teraz wiem wszystko, wiem, że jesteś Svenem, moim mężem, a jednocześnie tym potworem, który morduje kobiety! Ale najstraszniejsze ze wszystkiego jest to, że ciebie kocham!

Oesterberg trzymał w ramionach na pół nieprzytomną i zupełnie wyczerpaną panią Halinę.

Nagle gwałtownym ruchem odwrócił głowę, ktoś mocno i stanowczo zapukał do drzwi. Otworzyły się, zanim zdążył cokolwiek odpowiedzieć; do pokoju wkroczyło dwóch poważnie wyglądających panów w cywilnych ubraniach, którzy stanęli w milczeniu po obu stronach wejścia, za nimi na korytarzu, ukazali się umundurowany policjant i komisarz Antocki.

— Wiem, po co panowie przyszli — rzekł spokojnie doktór Oesterberg. — Jestem do pańskich usług, panie komisarzu Antocki, tylko proszę się zaopiekować moją żoną.

Nad panią Haliną zapadła czarna noc. Nie czuła, jak Antocki ją podprowadził do kanapki i położył ostrożnie, nie widziała pożegnalnego spojrzenia Oesterberga, w którym dostrzegłaby prawdopodobnie prawie szczęśliwy spokój, nie słyszała, jak na jego rękach z cichym szczękiem zatrzasnęły się kajdanki stalowe.

Doktór Sven Oesterberg zeszedł twardym krokiem po schodach hotelowych, mając po bokach urzędników policji kryminalnej, a z tyłu milicjanta, trzymającego dłoń na rozpiętej pochwie rewolweru. Czworo ludzi skierowało się następnie do motorówki policyjnej, przycumowanej do kamiennych schodków, wybrzeża i odpłynęło.

W PREFEKTURZE.

W sali prefektury, przeznaczonej na śledztwo wstępne, już nie panował uroczysty nastrój, jak to było poprzedniego dnia. Do prefektury nie cisnęły się tłumy wzburzonych mieszkańców. Prawie nikt z wenecjan nie wiedział, że w tych godzinach porannych odbywało się w sprawie zamordowania Giulii Roucco nowe, prawdopodobnie rozstrzygające przesłuchanie.

Prefekt nie przyszedł. Komisarz Valani już nie wyglądał na Jupitera, miotającego gromy. Był blady i taki przemęczony, że ledwo się trzymał na nogach, dokoła oczu miał czarne obwódki.

Antocki nie lepiej wyglądał. Obaj pracowali bez wytchnienia całą noc: przeszukali dokładnie każdy kąt w pałacu Grioniego, wszystkie sale, przejścia, korytarze, poddasza, szczególnie pokoje, w których mieszkał doktór Sven Oesterberg, przetrząsnęli wszystkie jego rzeczy, zbadali skrupulatnie każdy skrawek papieru.

Po raz pierwszy sami przesłuchali aresztowanego i to trwało pełne trzy godziny. Wczesnym rankiem znów przestudiowali wspólne akta sprawy i porównali wyniki.

Potem wstępne śledztwo zostało wznowione.

Valani z trudnością ukrywał zdenerwowanie. Trochę niepewnie spojrzał na obecnych — tak, dziś nie było najmniejszych powodów do urządzania uroczystego przedstawienia teatralnego.

Pani Halina i Grażyna Morzeńska były jeszcze pod zbyt silnym wrażeniem ostatnich ciężkich wstrząsów i z tego powodu Valani ich nie zaprosił. Przyszły same, siedziały drżące i ciasno do siebie przytulone. Za nim stał poważny i skupiony Berezowicz.

Pani Cassier odjechała wieczorem w towarzystwie wywiadowcy Durota. Wiele trudu kosztowało przekonać staruszkę, że jej obecność już jest niepotrzebna i w żadnym wypadku nie będzie miała wpływu na sprawę. O śmierci syna jeszcze nie wiedziała.

— Zupełnie słusznie — powiedział Durot żegnając Antockiego i Valaniego. — Niech jedzie do swojego domu w Aumelancourt.. Przygotuję ją powoli do tej strasznej wiadomości. Tak będzie najlepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SENATOR SEIL

O zmianie granic województwa pomorskiego

(Dokończenie).

To też ośrodki te żywią daleko idące nadzieje z przyczyny powrotu do Wielkopolski. Sfery rolnicze wierzą znów, że w granicach nowego województwa doczekają się uregulowania Warty na całym jej biegu, co przyczyni się znacznie do ułatwienia zbytu produktów rolniczych z tych okolic do Poznania.

Rozważając zagadnienie zmiany granic województw pomorskiego i warszawskiego nie sposób pominąć powiatu działdowskiego. Powiat ten przed wejściem w skład ziem Rzeczypospolitej należał do prowincji wschodnio-pruskiej.

Nad granicą województwa warszawskiego zamieszkuje go ludność mazurska, pokrewna ludności z mławskiego. Za włączeniem owego powiatu do nowego województwa przemawiają — powtarzam za radcą Julianem Suskim — względy komunikacyjne (połączenie z Warszawą Działdowa jest krótsze o 3 godziny niż z Toruniem) i konieczność ujednostajnienia podziału wojskowego.

Wysoka Izbo! W wywodach dotychczasowych, w których pragnąłem uzasadnić konieczność zmiany granic wyszczególnionych w projekcie województw, załatwiłem się równocześnie z art. 1 tego projektu, zaznaczając, że uchwała sejmowa rozszerzyła treść ustępu 1 w punkcie 1 przez postanowienie włączenia do Pomorza gmin Chełmce i Kruszwica oraz Kruszwica miasto

Art. 2 przewiduje ujednostajnienie z dn. 1 kwietnia 1938 r. niektórych przepisów z zakresu opieki społecznej i związanych z nią ciężarów podatkowych, a to w tym sensie, że rozciąga na obszar powiatów, włączonych do nowych województw, normy obowiązujące w tych województwach. Przewiduje on również unifikację w dziedzinie organizacji samorządu wojewódzkiego na terenie województw poznańskiego i pomorskiego, gdyż na cały ten obszar wprowadza odnośne ustawodawstwo, obowiązujące dotąd na Pomorzu.

Art. 3 dotyczy zmiany ustawy z dn. 22 kwietnia 1926 r. w sprawie przyłączenia gmin wiejskich, wchodzących w skład powiatu jednego województwa, do przyległego powiatu województwa drugiego Art. 3 tej ustawy postanawiał, iż wchodzi ona w życie na obszarze b. obszaru austriackiego i rosyjskiego. Obecnie po wykreśleniu słów: „b. zaboru austriackiego i rosyjskiego" Rząd uzyskuje prawo dokonywania, gdy oczywiście zaistnieją po temu warunki, ustawą tą przewidziane, t. zn., gdy wymagać tego będą względy natury publicznej pewnych korektyw granic województw na obszarze całego Państwa.

Przesunięcie granicy może być uskutecznione przez włączenie względnie wyłączenie gminy z powiatu jednego województwa do powiatu województwa sąsiedniego, gdy gmina ta przylega bezpośrednio do granicy województwa.

Artykuły 4 i 5 ustawy o zmianie granic wprowadzone zostały uchwałą sejmową (mówię o projekcie sejmowym).

Pierwszy z nich przewiduje powołanie komisji rozliczeniowej dla obiektów majątkowych, stanowiących wspólną własność związków samorządowych .

W drugim znów zagwarantowano prawa funkcjonariuszom samorządowym, przyjętym przez samorządy terytorialne i gospodarcze na skutek zmiany granic przewidzianych w tej ustawie.

Ustawa ma wejść w życie z dn. 1 kwietnia 1938 r. Komisja Administracyjna Senatu, rozważywszy szczegółowo zagadnienie zmiany granic omawianych województw na posiedzeniu odbytym dnia 25 maja 1937 r. postanowiła większością głosów przedłożyć Wysokiej Izbie wniosek o uchwalenie ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm — druk senacki nr. 190 łącznie z drukiem sejmowym nr. 419. Komisja Administracyjna wnosi również o uchwalenie wyszczególnionych w druku senackim rezolucyj.

Do ustawy tej zgłoszone zostały wnioski mniejszości. Ponieważ omówi je sam wnioskodawca, na razie nie zabieram do nich głosu.

Wysoka Izbo! Kończąc, radbym wyjaśnić jeszcze, dlaczego w sprawozdaniu tym najwięcej miejsca poświęciłem Pomorzu. Uczyniłem to, aby dać należyty wyraz zapewnieniu, że Pomorze powiększone terenowo, zasilone dość licznie elementem — że się tak wyrażę, z pod serca i duszy Polski, bo elementem zawsze wyraźnie żywym i tętniącym narodowo, i wreszcie wzmocnione materialnie, okrzepnie przez to tak wydatnie na siłach, że ze wzmożoną mocą prowadzić będzie dalej kraj cały szlakiem zapewniającym mu najlepszą przyszłość, a nadewszystko, że godnie i wytrwale dzierżyć będzie naszą banderę okrętową, która — jak to ktoś określił — „jest koroną na głowie narodu". (Oklaski).

KONIEC.

Jak wydobyto zwłoki feralnego topielca ze zbiornika wody pod Bielskiem?

Nasza rozmowa z nurkiem gdyńskim E. Kuzyniakiem

Przed kilku dniami całą Polskę obiegła wiadomość, że w zbiorniku wody w Wapienicy pod Bielskiem utonął agent handlowy Józef Gunia, który w stanie podchmielonym usiłował przepłynąć zbiornik i poniósł tragiczną śmierć w jego toniach. Tragizm sytuacji polegał na tym, że zbiornik w Wapienicy, posiadający kształt małego, zamkniętego tamą jeziora, zaopatruje w wodę całe miasto Bielsk, zwłoki topielca zaś, które na powierzchnię nie wypłynęły, rozkładając się mogły zakazić wodę i pozbawić jej przez to całe miasto na nieokreślony czas.

Dlatego też, gdy wiadomość o utonięciu człowieka w zbiorniku dotarła do władz, zarządzono natychmiast energiczne poszukiwania, mobilizując wszelkie, będące do dyspozycji środki. Postawiono na nogi całą miejscową straż pożarną, do zbiornika zapuszczono sieci i ciągnąc je wzdłuż dna, usiłowano w ten sposób natrafić na ciało topielca. Starania te trwały dwa dni, nie dały jednak rezultatu.

Wówczas, nie bacząc na związane z tym koszty, zarząd miasta Bielska zwrócił się do urzędu Morskiego w Gdyni z prośbą o przysłanie nurka, który wybawiłby miasto od ciążącej na nim zmory. Urząd Morski zgodził się na prośbę Bielska i obarczył tą trudną misją znanego nurka gdyńskiego, p. Eugeniusza Kuzyniaka. Wynajęto dlań również od „Lotu" specjalny samolot, którym p. Kuzyniak odleciał w poniedziałek o godz. 17-ej do Bielska. Przeszkody atmosferyczne zmusiły jednak samolot do wylądowania w Poznaniu, tak, że resztę drogi musiał nurek odbyć pociągiem pośpiesznym, przybywając na miejsce następnego dnia o godz. 8-ej rano.

Jak już wiadomo z doniesień telegraficznych p. Kuzyniakowi udało się w drugim dniu poszukiwań wydobyć topielca i uratować Bielsk przed grożącym mu brakiem wody. Po spełnieniu swego zadania nurek wrócił w czwartek do Gdyni.

Niezwłocznie po jego powrocie Redakcja nasza w Gdyni skomunikowała się z bohaterem bielskich poszukiwań, uzyskując od niego następujące szczegółowe informacje co do przebiegu całej tej niecodziennej akcji.

Żmudne poszukiwania na głębokości 20 metrów

— Na dworcu w Bielsku — opowiada nam p. Kuzyniak — oczekiwali mnie z niecierpliwością przedstawiciele zarządu miejskiego i straży pożarnej. Natychmiast udałem się samochodem do Wapienicy, gdzie obecni byli starosta dr. Bocheński, burmistrz dr. Przybyła oraz lekarz powiatowy Wzgórza, otaczające zbiornicę, roiły się od ludzkiego mrowia, dla którego przybycie prawdziwego nurka z nad morza z prawdziwym skafandrem, było nie lada sensacją. Zresztą, od dwóch dni miasto żyło w dużym napięciu, a ludność żydowska nie korzystała już nawet z wody wodociągów miejskich, sprowadzając ją z sąsiedniego miasta Białej, mimo że rozkład zwłok nie mógł jeszcze nastąpić. Słyszałem również wersję, że bezpłodne poszukiwania straży pożarnej, nasunęły podejrzenie, jakoby Gunia, który był poważnie zadłużony, wcale nie utonął i że cała sprawa jest mistyfikacją.

— Jeziorko, które tworzy zbiornik, jest z jednej strony zamknięte tamą długości około 400 metrów, posiadającą u dołu dwa spusty, celem ewtl. spuszczenia wody. Dla miasta wodę odprowadza się specjalnymi rurociągami, przez które przepływa do dwojakiego rodzaju filtrów, gdzie oczyszcza się i dezynfekuje.

— Stosownie do wskazówek dwóch świadków wypadku, — ciągnie swą opowieść p. Kuzyniak, — którzy tragicznej nocy byli razem z Gunią na libacji i potem toawrzyszyli mu na tamę, rozpocząłem poszukiwania wzdłuż tamy, gdyż tam rzekomo nieszczęśliwy miał skoczyć do wody. Ustawione na tamie przyrządy umożliwiały mi poruszanie się na dnie zbiornika każdorazowo w promieniu 36 metrów. Musiałem więc badać dno etapami Głębia przy tamie wynosiła od 17 do 25 metrów. Na tej głębokości ciśnienie dochodzi do 2 i pół atmosfer, co uniemożliwia dłuższe pozostawanie pod wodą. Poza tym poszukiwania utrudniała nierówność gruntu, liczne doły i pnie drzew, tkwiące na dnie, gdyż dawniej był tam las.

— Poszukiwania prowadziłem przez cały dzień, na topielca jednak nie natrafiłem. Zaczynałem już wątpić w skuteczność moich wysiłków. Przeszukałem również dno przy brzegu opodal zapory, gdyż znalazł się jeszcze jeden świadek wypadku, który twierdził, że Gunia skoczył stamtąd. I tu jednak nic nie znalazłem.



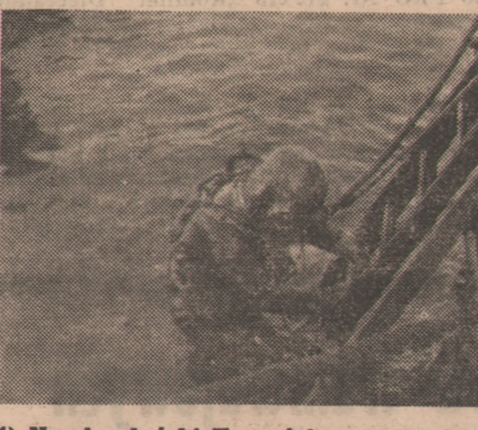
Poradziłem wówczas burmistrzowi aby spuścił trochę wody, licząc na to, że powstały wskutek tego prąd zniesie ciało w pobliże znajdujących się w tamie otworów spustowych. Wodę spuszczono w nocy, obniżając jej poziom o 1,35 mtr., rano zaś w środę przystąpiłem ponownie do poszukiwań.

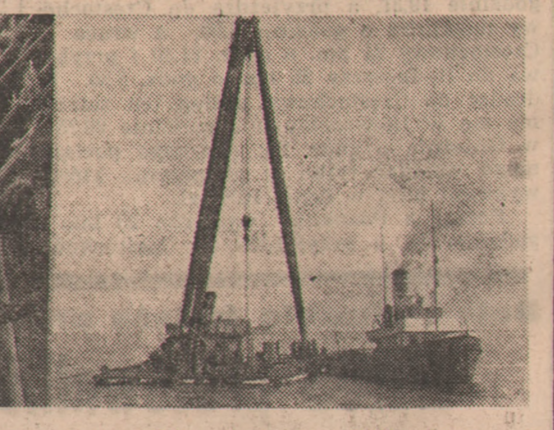
Grób wśród liści i sitowia

— Kombinacja ze spuszczeniem wody niestety zawiodła. Mimo powtórnego przeszukania dna w pobliżu tamy, zwłok topielca nie znalazłem. Byłem już prawie zrezygnowany i raczej już z obowiązku, niż z przekonania, podjąłem raz jeszcze poszukiwania przy brzegu, w miejscu, wskazanym przez owego przypadkowego świadka.

— Brodząc po dnie wśród sitowia natrafiłem nogą na dół, wypełniony starymi, zeszłorocznymi liśćmi. Pod stopą poczułem coś miękkiego. Schyliłem się i rozgarniając listowie zapuściłem rękę wgłąb. Dziwny był to traf, że ręką trafiłem prosto na zimną skostniałą dłoń topielca...

— Natychmiast szarpnąłem za linę sygnalizacyjną i trzymając trupa za rękę wraz z nim powoli wydobywałem się na powierzchnię. Wrażenie, jakie sprawiło odnalezienie topielca było, rzecz prosta, olbrzymie. Brat Guni, który znajdował się wśród zebranej na brzegu gawiedzi, na widok ciała, które zachowało się wyjątkowo dobrze, stracił przytomność. Ponieważ proces rozkładu zwłok jeszcze się nie zaczął, więc woda zbiornika Bielskiego została ocalona.





1) Nurek gdyński Kuzyniak opuszcza basen po poszukiwaniach w pobliżu tamy. 2) Moment wydobywania na powierzchnię holownika „Żubr", który przed kilku laty zatonął na redzie gdyńskiej wraz z kilku marynarzami. Kadłub holownika został opasany linami ratowniczymi przez nurka Kuzyniaka.

* * *

Na tym zakończył p. Kuzyniak swoją opowieść. Przez skromność zapewne nie dodał, że pracować musiał z dużym poświęceniem i znacznie przez przepisaną normę. Waga misji jednak, którą miał spełnić, kazała mu niewątpliwie zapomnieć o własnym bezpieczeństwie.

Zaznaczyć jeszcze trzeba że p. Kuzyniak jest nurkiem od 14 lat i w Gdyni dokonał nie jednego już skomplikowanego wyczynu. Swego czasu przeprowadził on prace ratownicze około zatopionego holownika „Żubr", który następnie po naprawie mógł wrócić do służby pod zmienioną nazwą „Łoś".

P. Kuzyniak jest zaprzysiężonym rzeczoznawcą od spraw nurkownictwa przy Sądzie Okręgowym w Gdyni.

Niemcy nie chcą uwierzyć w techniczną przyczynę katastrofy „Hindenburga"

Berlin (PAT). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że niemiecka komisja badająca przyczyny katastrofy sterowca „Hindenburg" zakwestionowała dotychczas wysuwane przyczyny katastrofy, jak: ulatnianie się gazu, złamanie śmigła, uderzenie piorunu, zły stan powłoki balonu i in. Komisja stwierdziła, że stan sterowca był bardzo dobry, oraz lądowanie odbyło się zupełnie prawidłowo. Gen. Goering polecił komisji prowadzić dalsze dochodzenia, których rezultaty zostaną podane do wiadomości publicznej.

Zjazd gwiaździsty Touring Klubu do Gdyni

Z okazji Święta Morza Polski Touring Klub organizuje automobilowy zjazd gwiaździsty do Gdyni w czasie od 26 do 29 bm.

Start maszyn będzie mógł nastąpić w dniu 26 bm. od godz. 12 w południe. Zawodnicy, biorący udział w zjeździe, będą musieli znaleźć się na półmetku w Starogardzie tegoż dnia między godz. 18 a 20; w Starogardzie uczestnicy zjazdu zatrzymają się na nocleg. W dniu 27 bm. między godz. 6 a 8 rano odbędzie się impreza dodatkowa — konkurs strzelania z broni małokalibrowej o oddzielną nagrodę strzelecką, dostępny nie tylko dla kierowców, ale i dla pasażerów.

O godz. 8 rano nastąpi start do Gdyni, gdzie meta otwarta będzie od godz. 10 do godz. 13. Uczestnicy zjazdu będą mieli wolny czas do 29 bm., w którym to dniu rano odbędzie się zbiórka samochodów, następnie defilade przez miasto i zakończenie zjazdu.

Tegoroczne imprezy wychowawcze KSM męskiej

Kierownictwo Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej Pomorza urządza w najbliższym czasie obóz tatrzański na Podhalu w Murzasichlu w czasie od 4 do 24 lipca, wielkie stowarzyszeniowe zawody w Tczewie 14 i 15 sierpnia, obóz wyszkoleniowy w Pile koło Tucholi od 17 sierpnia do 8 września i pielgrzymkę do Częstochowy w dniach od 4 do 15 września rb.

Biorącym udział w obozach i pielgrzymce przysługuje 82 proc. zniżka kolejowa.

Tragiczny zgon elektrotechnika przy pracy

Podczas pracy monterów w elektrowni wojskowej na Helu uległ porażeniu prądem o wysokim napięciu pracownik warszawskiej firmy „Wysokie Prądy" 25-letni Franciszek Ziółkowski, kierujący robotami. Ziółkowski padł trupem na miejscu, wszelkie usiłowania przywrócenia go do życia pozostały daremnemi.



NA EKRANIE TYGODNIA

„PIM" zamówił nam srogie upały. Żarne mamy lato. Spiekota, że daj Panie Boże wytrzymać. Mnie się wydaje, że ten PIM zemścił się na nas za wszystkie czasy. Za bardzo sobie z niego pokpiwaliśmy i teraz pomścił się, bo z lubością ogłasza w prasie, Radiu, iż skwar obecny jeszcze się długo przeciągnie, bodaj czy nie skończy się wraz z wojną hiszpańską. Zaiste u nas tak gorąco jak nie porównując w Hiszpanii.

Podzwrotnikowy mamy klimat. Jesteśmy wszyscy jakby rozklejeni. Po ulicy snują się mulatki krajowego wyrobu i Abisyńczycy krajowego stempla. Demokratyczne słońce równa białą rasę z czarną. Opalamy się na plaży kto na brązowo, kto na czarno. Większość wygląda tak czarno, jak najczarniejszy pesymizm. A słońce świeci, które podobno niesie radość. Jaka tam radość, gdy na człowieku występują siódme poty. Myślę, że jednak ludzkość w dziedzinie techniki ma dużo do zrobienia. Dlaczego naprzykład latem nasze piece nie są tak urządzone, ażeby w nich można napalić mrozem? Takby się przydało jakie 10 stopni poniżej zera. Dlaczego na chłód mamy środek zapobiegawczy w postaci węgla, a na upały nie mamy zgoła nic? Jesteśmy bezradni.

A chlubimy się współczesną techniką wynalazczą. To wszystko, co mamy, to fraszka. Ludzkość stoi dopiero w przededniu swego rozmachu. Chciałbym się tak obudzić za lat 500. Dopiero bym gały wytrzeszczył z podziwu. Ale nie wybiegajmy myślą naprzód. Wybiegnijmy raczej nad Wisłę, na plażę.

Plaża! Same negusy, nagusy i nygusy. Cóż to za piękny wynalazek ta plaża. Wyobrażam sobie minę naszych prarodziców z lat stu, gdyby zaprowadzić ich na to zgorszenie publiczne nad Wisłę. Zgorszenie! Jaka to rzecz względna. Pokaż się pan, czy pani w kostiumie kąpielowym na ulicy, a napewno protokół policyjny gotowy. Wyjdź pani w salonie do gości w spodeńkach kąpielowych, a przekonasz się co o tobie pomyślą.

Ale na plaży wszystko uchodzi. Ceremonie, etykieta, moralność, poczucie wstydu gdzieś się ulatnia. Obcujemy z naturą i ona nas wszystkich rozgrzesza w dzisiejszej dobie wychowania i kultu fizycznego.

Plaża jest wynalazkiem w sam raz na czasy kryzysowe. Przed wojną byłaby nie do pomyślenia. Mimo to nie wzdycham do czasów przedwojennych. Dobrze jest, jak jest, nawet z tym kryzysem można wytrzymać. Jak się człowiek nałoży, to i w piekle nie gorzej — powiada przysłowie. Bo gorsze piekło może być w małżeńskim stanie Przepraszam, ale, ale nie zmyślam.

Bo oto, jak donosi prasa, jeden z mężów urządził strajk okupacyjny w miejscowości Czeladź. W obawie, ażeby żona nie pozbawiła go wstępu do domu, małżonek od tygodnia nie opuszcza mieszkania. Żywi się tym, co mu sąsiedzi przyniosą z łaski. Nie wiem, jaki jest, czy będzie wynik owego oryginalnego strajku okupacyjnego, ale w każdym razie charakter jego jest niecodzienny Niecodzienny też urządził go kretyn. Tak spaskudzić ród męski.

Poco strajki okupacyjne, gdy można rozwód uzyskać na drodze legalnej, jeśli są po temu powody. Wilno wprawdzie już nie czynne, bo dobrał się tam prokurator do tych kombinatorów, którzy drogą listową udzielali rozwodów, zupełnie tak, jak korespondencyjne kursy książkowości, ale przecież ostatnio Watykan unieważnił 75 małżeństw. Głównymi motywami unieważnienia małżeństwa była niepoczytalność umysłowa przed jego zawarciem. Na dobrą sprawę, to conajmniej 50 proc wszystkich małżeństw możnaby unieważnić z tych samych pobudek. Wiemy przecież dobrze jak to się ekspresem dziś małżeństwa kojarzą.

Ha, żyjemy w czasach olbrzymiego, wariackiego pośpiechu. Trzy spotkania lub cztery na plaży, na dancingu i jazda na zapowiedzi. Taki to duch czasu. Modernizacja w każdym kierunku. Ale nie będę zrzędził. Jeszcze mam czas. Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.

Nie wszystko ejst takie złe na tym nie najgorszym zresztą globie. Będzie nawet lepiej, aniżeli się niejednemu nie chce wydawać. Będziemy mieli pieniądze... z drzewa. Tak, z drzewa. Mogą być z papieru, dlaczegóż by nie miały być z drzewa? Ameryka dała przykład.

Zarząd nie podłego miasteczka, znajdując się w kłopotach finansowych, wydał na 150 000 dolarów monet z drzewa, którymi nawet płacił pensje swym urzędnikom. Przemyślny Zarząd miejski zarobił na tym interesie na czysto 100.000 dolarów, bo posiadacze monet albo zachowali je dla siebie, albo sprzedali zbieraczom, którzy za te oryginalne pieniądze płacili wcale pokaźne kwoty. To się nazywa pomysłowość. To się nazywa Ameryka.

U nas inaczej, inaczej.

A takby się pieniądze przydały choćby z drzewa. Czas wypoczynkowo-wakacyjny. Wielu się wybiera na letnisko. Ale na przeszkodzie stoją ograniczenia dewizowe, nawet w obrotach wewnętrznych, nie tylko zagranicznych. Nikt tych ograniczeń dewizowych nie jest władny usunąć.

Tedy, gdy brak nam dewiz, zadowolić się trzeba dewizą: Wakacje spędzamy na miejscu: nad Wisła, nad jeziorem, rzeczółką, stawem lub zgoła w wannie.

Bo jak mówi poeta: „Marzeniami ponad świat nie skoczysz, choćbyś sercu dał skrzydła największe".

A poeci na tym się chyba znają.

Grunt to forsa. Miej portfel i patrz w portfel.

L. S.

Pielgrzymka nauczycielska
na Jasną Górę

Komitet Diecezjalny Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę w Poznaniu organizuje dwa pociągi pielgrzymkowe i to dla północnej części pociąg Bydgoszcz — Częstochowa z kosztami 10,50 zł, a dla południowej części wraz z okolicą Poznania pociąg Poznań — Częstochowa z kosztami 8,50 zł za bilet kontrolny i kartę legitymacyjną

Pociąg z Bydgoszczy wyjeżdża 23 bm. o godzinie 19,31, a przyjeżdża do Częstochowy nazajutrz o godzinie 4,20, a wraca z Częstochowy 24 bm. o godz. 21,40 i przybywa do Bydgoszczy 25 bm. o godz. 5,30. W drodze do Częstochowy pociąg ten zatrzyma się w Inowrocławiu o godzinie 20,25 i w Gnieźnie o godz. 21. Do tego pociągu mogą wsiadać tylko ci pielgrzymi, którzy wykupili bilet w cenie 10,50 zł.

Pociąg z Poznania wyjeżdża 23 bm. o godzinie 22, a przyjeżdża do Częstochowy nazajutrz o godz. 4,45. Pociąg ten zatrzyma się w Środzie o godzinie 22,45, w Jarocinie 23,30, w Pleszenie 24,00, w Ostrowie 0,40, w Ostrzeszowie 1,15, w Kępnie 1,40.

Do pociągu tego muszą posiadać wszyscy bilet w cenie 8,50 zł.

Kto chce wziąć udział w pielgrzymce, musi odwrotnie przesłać pieniądze na konto PKO Nr. 212 215 „Komitet Diecezjalny Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę — Poznań" z podaniem nazwiska, imienia i miejscowości zamieszkania.

Wpłaty, tj. zgłoszenia przyjmujemy najpóźniej do 15 czerwca br., poczym prześlemy każdemu uczestnikowi bilet kontrolny oraz legitymację. Za okazaniem biletu kontrolnego ma uczestnik pielgrzymki prawo dojazdu do pociągu pielgrzymkowego za zniżką 50 proc.

Międzynarodowy Kongres Filmowy w Paryżu

Z okazji Wystawy Światowej w Paryżu organizuje się w Paryżu w czasie od 5 do 10 lipca br. Międzynarodowy Kongres Filmowy.

Kongres zostanie otwarty w Hawrze przez delegatów Ministerstwa Oświaty na pokładzie statku „Normandie".

Statek „Normandie" jest wyposażony w instalację rozgłośnikową oraz aparaturę dźwiękową „Reality Range", wykonane przez zakłady Philipsa. Instalacje te będą wykorzystane przy otwarciu Kongresu.

Liczni uczestnicy Kongresu udadzą się specjalnym pociągiem z Paryża do Hawru.

Dole i niedole świata pracy

Wśród pracowników tramwajowych

Z pośród tylu nieefektownych, szarych prac codziennych, jestże praca mniej zajmująca, aniżeli praca tramwajarza? Pomyślmy tylko: stolarz w pracy swej znajduje twórcze zadowolenie. Tak samo krawiec, szewc, kowal, ślusarz itd. Te zawody dostarczyć mogą tyle emocji rzemieślnikom jeśli swój zawód uprawiają z zamiłowaniem.

A cóż daje praca tramwajarza, tego szarego pracownika, dzień w dzień związanego ze swym wozem dzień w dzień, aż do znudzenia, miesiące i lata przesuwającego się tramwajem po tych samych ulicach. Jakież może być urozmaicenie w jego pospolitym życiu, nie okraszonym zresztą odpoczynkiem niedzielnym. Mają urlopy, zmiany, to prawda, ale krótkie te okresy nie wynagrodzą męki codziennej pracy.

Jakaż to praca tramwajarza? — zapyta nie jeden. Czy czasem nie ma w tym przesady, egzaltacji ze strony piszącego? I ja tak sądziłem. Wręczyć pasażerowi bilet? Wydać reszty lub siedzieć na zydelku przed motorem i prowadzić tramwaj który właściwie sam się prowadzi po szynach? Na pozór tak jest. Wygląda, że lżejszego zawodu nie masz pod słońcem. A tymczasem porozmawiajmy ze starym tramwajarzem. Młody, to jeszcze sobie gwiżdże. Ale starsi dobrze odczuwają mękę stania godzinami w tramwaju. Nie wolno mu spocząć w czasie służby, choćby cały tramwaj był pusty. Przykucnie sobie na przystanku końcowym, jeśli oczywiście nie będzie pasażerów. Inaczej nie wolno. A wydawanie reszty też nie zawsze jest sprawą tak prostą. Konduktor zobowiązany jest wydać reszy z kwoty do pięciu złotych. Pasażerowie bardzo często domagają się reszty z dwudziestu, a nie rzadko i z pięćdziesięciu złotych.

Konduktorzy nasi są uczynni. Jeśli mają wydać reszty, nie odmawiają, choć przecież tak łatwo jest się pomylić, zwłaszcza przy wielkim tłoku tramwajowym. Ale ta uprzejmość nie zawsze napotyka na wdzięczność. Byłem świadkiem, jak gość się awanturował, że otrzymał resztę samymi drobniakami. Inny znów nastawał, ażeby mu koniecznie z dwudziestu złotych wydano reszty. — Zapowiedział, że się nie ruszy z tramwaju, że tabakiera dla nosa, nie nos dla tabakiery itp. impertynencje.

A przecież naogół nasi tak toruńscy jak i grudziądzcy tramwajarze są uprzedzająco grzeczni. Obserwowałem ich zachowanie się w dni targowe. Z jaką usłużnością pomagają paniusiom, obładowanym koszykami, pakunkami, przy wejściu do tramwaju. To prawdziwi dżentelmeni. Co więcej. Tramwaj już ruszył od przystanku, ale niech starsza jaka osoba zacznie machać chusteczką, konduktor porozumiewa się z motorniczym i ułatwiają pasażerowi dostanie się do tramwaju. Grzeczność zaiste uprzedzająca i zniewalająca.

Albo praca motorniczego. Do nie dawna jeszcze motorniczy w tramwajach toruńskich musiał pełnić swą służbę stojąco. W mroźną zimę, albo skwarne lato nie należało to do przyjemności.

Zarząd miejski się ulitował i motorniczy ma już stołek przy motorze. Odpowiedzialność pracy motorniczego jest wielka. Jadąc przez miasto musi stale uwagę mieć napiętą. Niech się zdarzy jaki nieszczęśliwy wypadek, wszyscy gotowi zaraz winić tramwajarza. Nikt, albo mało kto zwróci uwagę na to, że ludzie jezdnię przekraczają w nieprzepisowym kierunku, że dziecko nie dozorowane na ulicy, nagle wyskoczy w poprzek tramwaju, tuż przed kołami.

Służba to twarda. To tylko pozory nam mówią, że tramwajarze łatwo na chleb zarabiają.

A ileż taki pracownik tramwajów zarabia? Nie więcej nad 120 zł. miesięcznie brutto. A jak przyjdą te wszystkie świadczenia, spłata rat — co mu pozostanie?

Wdałem się kiedyś w rozmowę z pewnym pracownikiem tramwajowym. Ma troje dzieci. Chodzą do szkoły. Z trudem wiąże koniec z końcem, ale się nie uskarżał. Powiada do mnie: Juścić, że życie nasze nie jest wesołe, trzeba się we wszystkim ograniczać, ale jak człowiek sobie wspomni, że takie jest bezrobocie że tyle ojców rodzin liczących po kilkanaście dzieci, nie zarabia na tydzień i dziesięciu złotych, wtedy człowiek milknie i rad jest z tego, co ma. Byle przetrwać. Toć tak zawsze być nie może, prawda, panie?

Zamiast odpowiedzi uścisnąłem dłoń temu szaremu pracownikowi, który swym optymizmem zawstydza niejednego inteligenta przy złotym zegarku.

(iks)



I na plażę trzeba się umieć ubrać...

O tym powinna pamiętać każda pani, która długie godziny upalnego tegorocznego lata spędza w wodzie i na piasku. Przede wszystkim więc kostium kąpielowy. Jest ich w sprzedaży taka moc o najróżnorodniejszych fasonach, kolorach i deseniach, że doprawdy decyzja przychodzi bardzo trudno. Kupując go, trzeba się jednak zdobyć na pewną dawkę szczerości i samokrytycyzmu w stosunku do własnej osoby. Najważniejsza rzecz unikać przesady. Kostium nie może być ani zbyt krótki, ani zbyt wycięty. Najmodniejsze obecnie kostiumy składają się z dwu części — staniczka i spodenek. Ładnie to wygląda, ale trzeba mieć dobrą figurę. Kostiumy takie są dość ryzykowne i pani tęga o obfitych kształtach pod żadnym pozorem nie powinna takiego kupować. Najelegantsze kostiumy są jednak własnej roboty na drutach. Samodział trykotowy jest uważany za szczyt elegancji nawet pod wodą.

Na kostium kąpielowy lub plażowy nakładają obecnie panie zamiast dawnego grubego nieeleganckiego płaszcza suknię bez rękawów, długą i zapinaną na guziki do dołu.

Suknie takie są ogromnie twarzowe, jaskrawe i świetnie nadają się na dancing nad morzem, na przystań lub wprost do odpoczynku po słonecznej kąpieli na cienistej ławeczce.

Ten nowy typ letniej i efektownej sukni plażowej (która może być jednocześnie i wieczorową) nałożonej wprost na kostium kąpielowy lub wioślarski, stwarza ciekawą sylwetkę, nowy typ urody sukniowej, mającej nieograniczone możliwości.

Sukien takich można mieć kilka, bo przede wszystkim są tanie. Wzorzyste kolory w olbrzymie jaskrawe kwiaty, śliczne płótna wiejskie, drukowane przez wieśniaczki foremkami wycinanymi w kartoflu, przeróżne krepony i taniutkie jedwabiki krajowego wyroby są najodpowiedniejszym materiałem na takie suknie. Poza tym ładny krój — obcisły staniczek i rozszerzona ku dołowi spódniczka — dają możność uszycia samej pani takich paru modnych cacek.

Czy pani wie, że...

Najtańsze i doskonałe środki kosmetyczne mamy teraz tuż pod rękę? Są to truskawki i poziomki, które stosowane w odpowiedni sposób przez kilkanaście dni odżywiają znakomicie naskórek.

Najprostszy sposób tego owocowego zabiegu, to rozgnieść truskawkę wprost na twarzy i zostawić ją na 10—15 minut. Potem twarz dokładnie opłókać letnią przegotowaną wodą z dodaniem kilku kropel olejku różanego. Poza tym stosujemy maski truskawkowe. Wycinamy w kawałku muślinu otwory na oczy, no i usta, a całą przestrzeń pokrywamy masą z utartych truskawek z dodaniem łyżeczki soku z cytryny dla cer chudych lub łyżeczki śmietanki dla cer tłustych. Maseczka musi szczelnie przylegać do twarzy. Podczas trwania zabiegu uderzamy po szczęce lekko końcami palców. Po upływie 10 minut twarz zmywamy wodą deszczową, różaną lub zwykłą.

Zamiast truskawek można używać na powyższe zabiegi poziomek, rezultat taki sam — gładka odżywiona skóra twarzy.

Na „zielony karnawał"



Ciągle modna, dwuczęściowa suknia wieczorowa. Wiośniana toaleta z lekkiego barwnego jedwabiu, lub wzorzystej organdyny.

Zapomniany „pieprzyk piękności"

Kiedy kobiety zaczęły się malować, logicznie przyszła moda na muszkę „pieprzyk piękności", jak mówiono w XVIII wieku.

Modnisie spostrzegły, że takie „muszki" podnoszą bladość cery i zaczęły je nosić na twarzy. Był nawet specjalny słownik muszek: wyzywająca, kobietka, majestatyczna, ozdobna itd.

Za panowania Ludwika XV dobry ton wymagał, aby elegantka miała przy sobie pudełeczko z muszkami. Było to zwykle cacko ze złota, srebra, kości słoniowej czy masy perłowej, a w którym prócz muszek mieściło się maleńkie lusterko i róż. Muszki przeważnie były robione z gumowanego papieru, wkońcu przybrały różne śmieszne kształty. Wreszcie wyszły zupełnie z użycia. Czy kaprys elegantki wróci do nich kiedy. Nic nie jest niemożliwe w dziedzinie mody.

To tak łatwo mieć soczyste i delikatne szparagi

Na wsi szparagi są o wiele soczytsze i delikatniejsze, że się zjada je przeważnie w całości, natomiast szparagi kupowane w mieście mają niemal zawsze końce dolne twarde i łykowate.

Owa tak znaczna różnica w wydatności szparagów na wsi i w mieście nie jest winą mniejszą lub większej dobroci gatunku lub jego uprawy, ale wyłącznie nieumiejętnością przychowywania przez dłuższy czas szparagów surowych.

Z tym ma się rzecz najzupełniej tak, jak z ciętymi kwiatami. Nie włożone zaraz po ścięciu do wody, w krótkim czasie więdną, włożone w wodę w kilka godzin po ścięciu przychodzą wprawdzie do siebie, lecz nie na długo.

Włożony później kwiat do wody pocznie ją znów pobierać, lecz ponad nią wszędzie rozchodzi się warstwa wessanego wnrzód powietrza, które, nieudolne spowodować tężyzny komórek i naczyń, powoduje więdnięcie kwiatu.

A szparag niczym innym przecież nie jest, jak tylko młodą łodygą, raczej młodym pędem pięknej, dużej rośliny pokojowej, znanej powszechnie pod nazwą „Asparagus". eJśli zatem na grzędzie szparagi zetniemy. to włóżmy je natychmiast dolnym końcem w naczynie z wodą, by młode jędrne i energicznie pobierające wodę pędy nie wypełniły się powietrzem. W ten tylko sposób spowodować będziemy mogli korzyst ny dla nas fakt że szparagi stojące od chwili ich wycięcia aż do gotowania bez przerwy w wodzie, nie tylko będziemy mogli zawsze zjadać w całości, ale i przez dłuższy, niż dotąd. czas utrzymywać je w zupełnej świeżości.

Co poradzić na to, żeby dziecko nie gryzło paznokci?

Dzieci, które gryzą paznokcie, cierpią na brak witaminy B., która sprzyja wzrostowi organizmu i wchłanianiu soli mineralnych w pokarmach. Duże ilości tej witaminy znajdują się w owocach, jarzynach, mleku, maślańce, żółtek jaja, itd. Należy więc dziecku dostarczyć witamin tego rodzaju, a przestanie ono w krótkim czasie ogryzać paznokcie. Żadne kary i represje tu nie pomogą, gdyż przyczyna jest natury organicznej a nie tkwi w złej woli lub brzydkim przyzwyczajeniu.

Rady praktyczne

Zmywanie naczyń bez używania ścierek

Jak wiele udoskonaleń w dziedzinie gospodarstwa domowego, zmywanie naczyń bez używania ścierek pochodzi z Ameryki. Wycieranie talerzy niezawsze czystą ścierką i mycie ich w wodzie, w której pływają resztki potraw i skrzepły tłuszcz — powinny raz wreszcie należeć do przeszłości.

Jeżeli chodzi o rondle i garnki kuchenne, to już dawno co roztropniejsze kucharki po wyszorowaniu ich nie wycierają ich już ścierką, lecz tylko przewracają na gorącą blachę, gdzie same obsychają. Jednak i tutaj można zastosować pewne ulepszenia.

Gdy posmarujemy lekko tłuszczem dno garnka, mającego iść wprost na ogień, to chociaż ilość kopcin będzie na nim równie duża, jednak sadze dużo łatwiej odstaną. Mówię to o gotowaniu na węglu lub drzewie bo przy gotowaniu na gazie, garnki nie kopcą się wcale. Po ukończeniu gotowania rondel lub garnek należy opróżnić z resztek, dopiero wtedy go zmywać. Gdyby na ściankach był tłuszcz zastygły, usunąć go należy drewnianą szczotką lub metalową gąbką. Takie przygotowanie zaoszczędzi dużo gorącej wody i garnek będzie zmywany w wodzie a nie sosie, jak się dotąd praktykuje.

Przy rondlach aluminiowych nie należy do ich mycia używać sody, ani bielidła, — trochę mydła i szczotka lub zmywak wystarczą zupełnie. Po umyciu postawić garnki na blasze, nieco na ukos, aby powietrze miało dostęp pod spód garnka — same doskonale wyschną.

Patelni, żelazek do wafli i andrutów nie należy nigdy myć. Po użyciu wyciera się je naprzód wewnątrz, potem zewnątrz papierem do sucha. Przed użyciem, o ile patelnia idzie wprost na ogień, dno jej lekko posmarować tłuszczem, co ułatwi odczyszczenie sadzy. Na blasze wywołaby to nieznośny swąd, na gazie jest to oczywiście zbyteczne. Gdyby wytarcie papierem nie wystarczyło do odczyszczenia patelni, należy nasypać na nią łyżkę soli, podprażyć ją i tą gorącą solą wyczyścić patelnię na sucho.

Do mycia fajansu, porcelany i szkła należy się zaopatrzyć w parę przyrządów. Przede wszystkim stół, w którym zmywamy naczynia, powinien być możliwie niski, ażeby móc przy nim siedzieć, a nie stać. Nawet kto chce tę robotę wykonywać stojąc, mniej się zmęczy, nie podnosząc rąk przy każdym poszczególnym ruchu. Przed sobą należy mieć dwa naczynia, jedno z ciepłą wodą do zmywania, drugie z bardzo gorącą do ich płókania i podstawę drucianą, metalową lub drewnianą, do ich suszenia.

Osada ślepców w Meksyku

Ludzie i zwierzęta ofiarami zagadkowej choroby ocznej

W wiosce góralskiej **Tiltepec w Meksyku** w pośród bujnej, mieniącej się tysiącem barw przyrody, żyje parę set ludzkich istot, nie widzących otaczających ich cudów natury. W Tiltepec, wskutek jakiejś tajemniczej choroby, **wszystkie żyjące stworzenia, zarówno ludzie jak i zwierzęta, pozbawione są wzroku.**

Osada składa się z kilkudziesięciu drewnianych chat, zbudowanych przez niewidomych. Przed chatami biegają niewidome dzieci, bawiąc się z ślepymi psami. Poruszają się one tak żwawo i z taką pewnością, że na pierwszy rzut oka zdają się być istotami całkiem normalnymi.

Dzieje się to dzięki temu, że ich zmysł orientacyjny wysubtelniony jest do ostatecznych granic: proste dotknięcie rąk wystarcza im, by wzajemnie poznać się i nazwać po imieniu.

Tiltepec żyje **w całkowitym odosobnieniu od świata.** Żaden obcy przybysz nie zabawi czas dłuższy w tej wiosce, z obawy — **aby nie paść ofiarą zagadkowej miejscowej choroby.** To też mieszkańcy sami produkują wszystko, co im do życia potrzebne. Niewidomi opowiadają, że wszyscy oni w pierwszych latach dzieciństwa mogli widzieć, potem stopniowo, poczynali ślepnąć i w parę lat później byli już pogrążeni w całkowitych mrokach. Wieczorem, tu i ówdzie odzywa się dźwięk gitary i płyną szorstkie, ochrypłe tony jakiejś pieśni miłosnej... Bo i w tym makabrycznym zakątku ziemi, ludzie czują potrzebę kochania się.

Przed paru laty, amerykański lekarz Warner przez czas dłuższy badał zagadkową chorobę oczną mieszkańców Tiltepecu. Wyrażono przypuszczenie, że przyczyną tajemniczej choroby mogą być **wyziewy rośliny Hypomea,** posiadającej bezsprzecznie właściwości trujące. Nie zdołano oprzeć tego twierdzenia na przesłankach naukowych.

Inna znów hipoteza opiewa, że oślepienie spowodowane jest przez pewne **mikroby, osiadłe i rozmnażające się na siatkówce oka.** Odnośnych zarodków jednakże dotąd nie znaleziono. Jest rzeczą znamienną, że prawie u wszystkich mieszkańców Tiltepecu ujawniają się **narośla rakowe wielkości grochu,** a nawet kurzego jajka. Ale tutaj związku przyczynowego pomiędzy obu objawami chorobowymi nie udało się ustalić. Zdumiewająca i zgoła nie do wytłumaczenia jest okoliczność, że owa choroba oczna **występuje jedynie w tej małej meksykańskiej wiosce,** a poza tym nigdzie na świecie nie jest znana. W każdym bądź razie, chorobotwórczych zarodków tej miejscowej epidemii — zdaniem naukowców — szukać należy w ziemi, w roślinach lub w powietrzu. Zdumiewającym jest fakt, iż ludzie zamieszkujący tę makabryczną osadę **nie mają zamiaru z tamtąd emigrować** choćby w celu wychowania widomych pokoleń. Dają sobie doskonale radę w swej gospodarce życiowej i wcale jak twierdzą świadkowie — **nie czują się ludźmi nieszczęśliwymi.**

Międzynarodowy Kongres Rotary-Clubów



W Nicei został uroczyście otwarty przez Prezydenta Francji Lebruna Międzynarodowy Kongres Rotary-Clubów. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na wspaniałą bramę powitalną u wejścia do ogrodu Alberta I, zbudowaną specjalnie na cześć uczestników Kongresu w Nicei.

Anglia wskazuje Polskę

jako kraj najsilniejszego wzrostu abonentów

W pierwszym czerwcowym numerze najpopularniejszego tygodnika radiowego w Anglii „World - Radio", który szczyci się rekordowym nakładem 2 i pół miliona egzemplarzy tygodniowo, ukazał się interesujący artykuł, poświęcony cyfrom abonentów radia w poszczególnych krajach europejskich. Artykuł opiera się na statystyce Międzynarodowej Unii Radiofonicznej i podaje szczegóły odnoszące się do 34 krajów.

W porównaniu z rokiem poprzednim, **wszędzie z wyjątkiem Bułgarii jest widoczny przyrost liczby abonentów** na dzień 1 stycznia 1937 roku. Przyrost ten jest niejednakowy. Aby przeprowadzić łatwiejszą analizę autor dzieli państwa europejskie na trzy grupy, przy czym do pierwszej zalicza kraje mające powyżej miliona abonentów, do drugiej ponad ćwierć miliona, do trzeciej poniżej ćwierci miliona.

Sytuacja w ubiegłym roku wyglądała w ten sposób, że do pierwszej grupy należeli Niemcy, Anglia i Francja. Na 1 stycznia bieżącego roku do tej grupy weszli również Szwedzi i Holendrzy.

Następne miejsce zajmowały kolejno Czechosłowacja, Belgia, Dania Austria i Italia, a dopiero **11 miejsce przypadało Polsce.** Polska zamknęła rok 1935 cyfrą **491.823 abonentów.** O szczebel wyżej stała Italia, która miała o 40.000 abonentów więcej, oraz Austria i Dania.

W ciągu roku 1936 sytuacja zmieniła się przede wszystkim dzięki Polsce.

„Wielki skok — pisze autor angielski — zrobiła Polska w ciągu roku 1936. Procentowo liczba abonentów radiowych w Polsce **wzrosła o 37,73 proc.** Tak znaczny sukces w roku 1936 odniosły w Europie poza Polską tylko trzy państwa, a mianowicie Grecja, Luksemburg i Estonia. Różnica polega na tym, że przyrost liczbowy w tych trzech krajach jest w porównaniu z polskim znikomy, gdyż wynosi w Grecji 7.000, w Luksemburgu 10.000, w Estonii 13.000 podczas gdy w **Polsce około 200.000.**

Dzięki temu wzrostowi abonentów radia w Polsce tygodnik angielski wprowadza Polskę już na ósme miejsce w tabeli zradiofonizowanych państw europejskich. Miejsce to znajduje się już na progu do pierwszego miliona.

Na czyj rozkaz bombardowano „Deutschland"?

Lotnictwo rządowe w Hiszpanii opanowane jest całkowicie przez Moskwę

Prasa całego świata przyniosła przed paru dniami sensacyjną wiadomość o napadzie hiszpańskich samolotów rządowych na pancernik niemiecki „Deutschland", zakwotwiczony na redzie portu Ibiza.

Dwudziestu paru zabitych, kilkudziesięciu rannych oto ponury plon tego ataku, który zrodził odwet floty niemieckiej w parę godzin potem bombardującej hiszpański port nad morzem Śródziemnym Almerię.

Laik mógłby bombardowanie „Deutschland" przez samoloty rządowe złożyć na karb... słabych nerwów lotników hiszpańskich, którzy na widok nienawistnej bandery niemieckiej, zapomnieli o tym, że nie mają przed sobą przeciwnika, a jedynie członka komisji kontrolnej komitetu nieinterwencji. Było by to **całkiem możliwe,** gdyby w hiszpańskiej **armii rządowej byli** lotnicy-Hiszpanie. W rzeczywistości **bowiem** zarówno lotnictwo jak i czołgi są **całkowicie opanowane przez element sowiecki.**

Jeśli lotnicy sowieccy zdecydowali się na bombardowanie „Deutschland", **musieli otrzymać w tej materii absolutnie ścisłe dyrektywy.** Czy dyrektywy takie zrodziły się w mózgu p. Prieto, obecnego ministra obrony narodowej i lotnictwa, wydaje się mało prawdopodobne. Pan Prieto jest zbyt rozsądnym człowiekiem i jeśli na coś podobnego zdecydował się, to... **jedynie i wyłącznie pod naciskiem swych moskiewskich przyjaciół!**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, **że dyrektywy przyszły via Paryż z Moskwy,** która za wszelką cenę pragnie rozpalić na półwyspie Iberyjskim pożogę, od której **zająłby się cały świat, oczywiście za wyjątkiem Związku Radzieckiego.**

Wiadomości sportowe

WAŻNE DLA KANDYDATÓW NA STUDIA W C. I. W. F.

Dyrekcja Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego zawiadamia, że kandydaci na studium trzyletnie w C. I. W. F. mogą wnosić podania o przyjęcie w przedłużonym terminie do dnia 15 bm. Kurs eliminacyjny odbędzie się w Instytucie na Bielanach w dniach 24, 25 i 26 b. m.

LEGIA PROWADZI 4:2 Z W. L. T. K.

(k-i) W ramach mistrzostw tenisowych Warszawy odbywa się obecnie mecz pomiędzy Legią a W. L. T. K. Po pierwszym dniu prowadzi Legia w stosunku 4:2. Wyniki przedstawiają się następująco:

W grze pojedyńczej panów Tomczyński pokonał Księżopolskiego z Legii 6:1, 6:4, a Warmiński wygrał z Czajkowskim z Legii 9:7, 6:4.

W grach podwójnych wszystkie walki wygrała Legia. Para Neumanówna — Witman pokonała parę Krzywoszewska — Małcużyński 6:4, 6:4. Para Tłoczyński — Witman odniosła zwycięstwo nad parą Spychała — Warmiński 4:6, 7:5, 6:2. Para Tomczyński — Małcużyński przegrała z parą Czajkowski — Gotschlak 3:6, 6:3, 5:7.

W grze pojedyńczej pań Neumanówna wygrała z Krzywoszewską 6:4, 6:1.

VEREY NA STARCIE

Dnia 20 bm. odbędą się na Wiśle międzyklubowe regaty wioślarskie. Udział weźmie olimpijczyk Verey w biegu jedynek. Ponadto spodziewany jest przyjazd **osad** warszawskich.

BASKOWIE PEWNI ZWYCIĘSTWA PRZED SENSACYJNYM SPOTKANIEM BILBAO—LIGA

Po meczu środowym w Katowicach, wygranym przez drużynę hiszpańską z reprezentacją Śląska 4:3, Baskowie oświadczyli że dzielące ich kilka dni przerwy od meczu warszawskiego wykorzystają całkowicie na wypoczynek i **w Warszawie zademonstrują jeszcze ładniejszą grę, niż w Katowicach.**

Zawody pomiędzy nie oficjalną reprezentacją Polski a reprezentacją Bilbao odbędą się, jak już podaliśmy, w niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego punktualnie o godz. 18. Na sędziego meczu zaproszony został p. Rutkowski z Krakowa.

Naszą drużynę czeka ciężkie **zadanie** wywalczenia dobrego wyniku z przeciwnikiem, który nie prędko będzie mógł nam udzielić rewanżu. Ewentualne nasze zwycięstwo będzie miało duże znaczenie propagandowe, ponieważ wynikami drużyny hiszpańskiej interesują się wszyscy w Europie.

Reprezentacja Ligi grać będzie w czerwonych **koszulkach i białych** spodenkach.

Poświecenie Domu im. Bronisława Pierackiego

W trzecią rocznicę zgonu śp. Bronisława Pierackiego w dniu 15 czerwca rb. odbędzie się w Nowym Sączu uroczystość poświęcenia Domu Jego imienia, ufundowanego przez Komitet Obywatelski Uczczenia Pamięci śp. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych, generała brygady.

Informacyj szczegółowych udziela sekretariat komitetu w Warszawie, ul. Traugutta 6, telefony: 672-55 i 672-27.

Ułatwienia przy konwersji zlombardowanych pożyczek dolarowych

Warszawa, 11. 6. (PAT). Celem ułatwienia swoim klientom skorzystania z konwersji pożyczek dolarowych, na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. szereg instytucyj bankowych a m. in. PKO, Komunalna Kasa Oszczędności m. Warszawy i Bank Handlowy w Warszawie dokonują na zlecenie klientów konwersji lombardowanych w tych instytucjach pożyczek dolarowych z tym, że uzyskane z tytułu konwersji świadectwa tymczasowe na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. będą stanowiły nadal zabezpieczenie udzielonych pożyczek lombardowych bez jakiejkolwiek zmiany dotychczasowej wysokości tych pożyczek.

Warunkiem uzyskania pracy w Gdyni otrzymanie zezwolenia na pobyt

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o ochronie granic Państwa, wszyscy pracownicy, tak fizyczni jak i umysłowi, którzy zamierzają poszukiwać w Gdyni pracy, powinni uzyskać zezwolenie Komisariatu Rządu na pobyt. Tyczy się to osób poszukujących pracy, którzy zamieszkali w Gdyni po 25 października 1936 r.

Wszyscy, którzy takiego zezwolenia nie przedstawili w biurze pośrednictwa pracy do dnia 1 czerwca rb. zostali skreśleni z ewidencji poszukujących pracy.

Uzyskanie pozwolenia na pobyt w Gdyni dla specjalistów wszelkich zawodów, uzależnione jest od stwierdzenia przez ekspozyturę Funduszu Pracy w Gdyni, że Gdynia odnośnych specjalistów nie posiada. Pozwolenia pobytu dla takich specjalistów będą wydawane tylko na okres rzeczywistej potrzeby.

Samobójstwo rolnika

Pod mostem kolejki wąskotorowej nad Drwęcą powiesił się na pasku od spodni gospodarz, 40-letni Izydor Grzegorzewski, mieszkaniec Nieliwy w pow. brodnickim. Przyczyną samobójstwa — wielkie kłopoty finansowe z powodu zadłużenia się.

HUMOR

ZNA JĄ.

Mąż: — Kupiłem dwa bilety do teatru.
Żona: — A to dobrze, zaraz się przebiorę.
Mąż: — Słusznie, zrób to, moja kochana, przedstawienie odbędzie się jutro wieczorem

PRAWDZIWE PERŁY.

— Jak można odróżnić sztuczne perły od prawdziwych?

— To bardzo proste. Zanosi się perły do lombardu, jeśli są fałszywe, to lombard ich nie przyjmuje.

WAŻNA PRZYCZYNA

Lekarz spotyka chłopca na ulicy:
— Co tam słychać w domu?
— Ojciec musi leżeć w łóżku.
— Mam nadzieję, że nic niebezpiecznego
— Nie, matka ceruje mu spodnie.

ZNAWCA SZTUKI



— W tej sali byliśmy już. Poznaję starą damę, która tutaj kopiuje obrazy.

Wielkie pożary lasów pod Toruniem



Powyżej kilka fragmentów z pożaru lasu w nadleśnictwie Cierpice. W ogniu widoczne dzielne drużyny ratownicze saperów baonu toruńskiego. — Jeszcze nie wygasło zupełnie zarzewie ognia po onegdajszej klęsce, gdy znowu wczoraj zaalarmowano straże i wojsko. Paliły się lasy w Chorągiewce. Ogółem spłonęło 15 ha. Szkody sięgają do 15.000 zł. Straty poniesione w Cierpicach przekraczają sumę 250.000 zł. — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pożar w Chorągiewce (pow. Toruń) został zlokalizowany dzięki ofiarnej pomocy okolicznej ludności i pobliskich drużyn strażackich. Wojska na pomoc nie wzywano.

Z uroczystego poświęcenia sztandaru
pracowników pocztowych w Podgórzu

Ub. niedziela zapisała się Podgórzowi pod Toruniem rzadką uroczystością. Było nią poświęcenie sztandaru miejscowego Koła Związku Niższych Pracowników Pocztowych, oficjalnie zarejestrowanego jako „Toruń 2“. Przy przepięknej pogodzie, która dopisywała przez cały dzień, wolni od zajęć pocztowcy wymaszerowali już rano o godz. 9 do kościoła, poprzedzani licznym orszakiem stowarzyszeń oraz gości i delegacyj kół pocztowych z miast sąsiednich. Przed ołtarzem zasiedli przedstawiciele Koła oraz chrzestni, pośrodku ustawiły się poczty i delegacje. Przed mszą św. ks. prob. Domachowski wygłosił do zebranych płomienne przemówienie. Mówiąc o służbie dla Polski i Kościoła zachęcał pocztowców by pod swym sztandarem symbolizującym ciężką i ofiarną ich pracę, trwali nadal pełni wiary i otuchy.

Po akcie poświęcenia sztandaru i nabożeństwie odśpiewano chorał „Boże coś Polskę“, z którego pieśnią opuszczano kościół. Uformowawszy się w wielki pochód-defiladę udano się przed tablicę pamiątkową w magistracie ku czci Marsz. Piłsudskiego, pod którą zarząd Koła złożył wieniec.

W sali „Centralnej“, gdzie zebrali się uczestnicy uroczystości, nastąpiło powitanie ich przez prezesa Koła p. Olszewskiego i zarazem złożenie przezeń sprawozdania z 10-letniej działalności Koła. Następnie prezes okręgu bydgoskiego Związku p. Nawrot wręczył sztandar chorążemu Koła p. Kowalkowskiemu odbierając od niego przysięgę na wierność organizac. i ideową. Z kolei składali życzenia Kołu podgórskiemu pp.: naczelnik poczty mgr. Philipp z Torunia imieniem dyrekcji okręgowej poczty w Bydgoszczy, burmistrz Stamirowski, mjr. Piwnicki, sekretarz zarządu głównego związku w Warszawie Kamiński, prezes Nawrot z Bydgoszczy, delegat związku z Krakowa Miller oraz przedstawiciele kół z Torunia, Bydgoszczy, Wąbrzeźna, Grudziądza, Świecia, założyciel Koła p. Kowalski (prezes podoficerów rezerwy) i w. in., po czym zasłużonym dla organizacji pracownikom wręczono dyplomy. Otrzymali je pp. prezes Stefan Olszewski, Kowalski, Andrzej Majewski, Józef Graczyk, Jan Krajewski, Konstanty Kowalkowski, Jan Zakrzewski, Jan Auguściński i Józef Kawicki, Alfons Mueler, Ignacy Sinoradzki, Jan Strzechowski, prezes Koła Toruń 1 i Bronisław Waszkowski. Następnie liczni chrzestni powbijali gwoździe pamiątkowe, składając zarazem życzenia.

Depesze gratulacyjne na zjazd nadesłał m. in. prezes dyrekcji p. inż. Kozubek. Na zakończenie, po spożytym wspólnie obiedzie odbyła się zabawa w gronie koleżeńskim w Kluczykach. Nowopoświęcony sztandar, przedstawiający na jednej stronie M. Boską Częstochowską a z drugiej nazwę organizacji, brał już nazajutrz udział w uroczystej wizytacji pasterskiej Podgórza przez ks. biskupa Laubitza.



Pocztowcy ze swym sztandarem. Prowadzi sekretarz Krajewski, sztandar niesie Kowalkowski.

Lasy płoną nadal
Po Cierpicach — ogień w nadleśnictwie Chorągiewka

Nie ugaszono jeszcze wielkiego pożaru w lasach państwowych w obrębie nadleśnictwa Cierpice kiedy niedaleko od tych obszarów powstał również groźny ogień w lasach **Chorągiewki,** odległej o 10 km od Torunia na drodze ku Inowrocławowi. Zajęły się zagajniki i las o starszym zadrzewieniu. Na miejsce ognia pośpieszyły okoliczne straże oraz tłumy okolicznych mieszkańców stając do akcji ratowniczej. Olbrzymie słupy ognia i dymu utrudniały akcję. Do chwili, kiedy numer nasz oddajemy do druku, pożar trwa. Straty będą znaczne.

Katastrofa samochodowa pod Bydgoszczą
Auto wpadło na przydrożne drzewo
Kupiec Herman Salomon z Szamocina zabity, trzy osoby odniosły ciężkie rany

W piątek dnia 11 bm. wydarzyła się straszna katastrofa na szosie pomiędzy Szubinem a Kcynią.

Samochód firmy „Octowin“ z Szamocina prowadzony przez szofera Franciszka Piechockiego, jadący szybkością 70 km na godzinę, wpadł na przydrożne drzewo i został doszczętnie rozbity.

Właściciel firmy „Octowin“ Herman Salomon poniósł śmierć na miejscu.

Jadący tym samym samochodem: siostra szofera Piechocka, robotnik Rasz i pasażer Piotrowski odnieśli ciężkie rany. Również silnie pokaleczony został szofer Franciszek Piechocki, którego przewieziono do szpitala w Szubinie, a stamtąd do Zakładu Ortopedycznego w Poznaniu. Przyczyną katastrofy było pęknięcie kierownicy. Ciężko rannym udzielili pierwszej pomocy pracownicy firmy „Transport“ z Bydgoszczy, którzy przejeżdżali w tym czasie samochodem. Katastrofa wywołała w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Uwaga, te obligacje kradzione!

Z mieszkania majora pilota Piotra Dudzińskiego w koszarach szkoły lotniczej w Grudziądzu zginęły obligacje pożyczek państwowych, mianowicie 5 obligacyj pożyczki inwestycyjnej em. 1 serii 9084 nr. nr. 48, 49 i 50 i serii 9085 nr. 1 i 2. Przestrzega się przed ich nabyciem

Z pielgrzymki ziemian na Jasną Górę

W kronice życia organizacyjnego ziemian pomorskich pięknymi zgłoskami zapisuje się 2 dniowa pielgrzymka do Częstochowy pod przewodnictwem ks. biskupa sufragana Dominika. Pielgrzymka ta wyruszyła 31 maja w liczbie przeszło 200 osób specjalnym pociągiem, ażeby w Częstochowie złączyć się z licznymi zastępami ziemian z całej Polski. Ziemianie przybyli złożyć hołd Marii.

Wśród nich było wielu przedstawicieli najstarszych rodów. Ogółem w pielgrzymce wzięło udział przeszło 4000 osób reprezentujących 12 województw. Znaczenie pielgrzymki ziemiańskiej uwypukliła obecność na Jasnej Górze ks. kardynała prymasa Hlonda.

W powrotnej drodze na dworcu w Toruniu wszyscy uczestnicy pielgrzymki serdecznie żegnali ks. biskupa Dominika dziękując Mu za poniesiony trud prowadzenia pielgrzymki. Panie wręczyły Mu piękną wiązankę kwiatów. Uczestnicy pielgrzymki opuszczając Jasną Górę uwieźli ze sobą duży zasób sił duchowych.

Nowemiasto

— Z obrad Rady Miejskiej. Zebranie ostatnie odbyło się przy udziale wszystkich radnych, które zagaił burmistrz p. Wachowiak. Przewodniczący zapoznał radnych z treścią uchwał powziętych na zjeździe miast polskich w Warszawie w kwietniu. W związku z powyższym Rada uchwaliła rezolucję domagającą się od ciał ustawodawczych szeregu postulatów. W dalszym ciągu Rada przyjęła dekret wydz. powiatowego, zatwierdzający oddanie katolickiej gminie kośc. ziemi koło sądu grodzkiego w zamian za odstąpienie gruntu przy ul. Pod Lipami. Następnie Rada wysłuchała protokółu sprawozdawczego z lustracji zarządu miejskiego przez inspekt. samorządowego p. Barańskiego. Rada uchwaliła pełnomocnictwo dla zarządu miejskiego do wydatkowania 1000 zł na pracę dla bezrobotnych przy chodnikach oraz postanowiono nabyć teren od p. Knorbsa pod ścieżkę prowadzącą od ul. Wierzbowej do Rzeźni Miejskiej po cenie 1 zł za 1 m. bież. i upoważniła zarząd m. do sprzedania firmie Rolnik placu ulicznego za odstąpienie i zlikwidowanie przez Rolnik szopy w narożniku ul. Sienkiewicza i Mickiewicza. Po wolnych wnioskach zebranie zakończono.

— Zabawa szkolna na letnie półkolonie. Staraniem Opieki Rodzicielskiej nad dziatwą szkolną publicznej szkoły powszechnej oraz tut. nauczycielstwa odbędzie się w dn. 13 bm. o godz. 14 na boisku sportowym im. Marszałka Piłsudskiego zabawa szkolna z udziałem rodziców, opiekunów i młodzieży szkolnej. Celem zabawy osiągnięcie funduszów na półkolonie letnie oraz gwiazdkę, dożywianie biednej dziatwy i zaopatrzenie szkoły w najpotrzebniejsze pomoce naukowe.

— Zjazd Akcji Katolickiej dekanatu nowomiejskiego odbędzie się w niedzielę dn. 13 bm. Parafian prosi się o liczny udział.

— Zebranie organistów. Dekanalne zebranie organistów odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 12 w salce parafialnej w Nowym Mieście. Z powodu omawiania ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne. (k)

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 12-13 czerwca

Z miasta

— **Dnia 13 bm. w związku z obchodem „Dnia Spółdzielczości"** urządza Spółdzielnia Spożywców „Społem" wielką zabawę ludową w ogrodzie Strzelnicy, podczas której przygrywać będzie orkiestra kolejowa. Różne gry o cenne nagrody jak: strzelnica, kręgielnia, rzucanie do paszczy, kłucie w cylindrze, tańce, wystawa artykułów produkcji „Społem" oraz wiele innych niespodzianek. Początek o godz. 15. Wstęp dla dorosłych 20 groszy, dzieci pod opieką rodziców bezpłatnie. 4163

— **Pokaz mód pod hasłem „Tanio i ładnie"** urządza Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego w dniach od 12—13 czerwca br. Pokaz odbędzie się dnia 12 czerwca o godz. 18 dnia 13 bm. o godz. 17. Wstęp dla dorosłych 45 gr., dla młodzieży 25 gr. Dochód przeznacza się na Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt.

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Krawieckie w Bydgoszczy ul. Konarskiego 5 tel. 15.90** przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11—13 oraz w środy i piątki od godz. 17 do 18 tylko do 15 czerwca br.

— **Dnia 15 września rozpocznie się nauka w Państwowym Liceum Rolniczym w Bydgoszczy.** Egzamin wstępny dnia 24 czerwca i 11 września. Do klasy pierwszej będą przyjmowani kandydaci z świadectwem ukończenia 4 klas gimn. nowego typu, lub innej szkoły równorzędnej i świadectwem odbytej praktyki rolniczej. 4169

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy uczenic na 1-roczny kurs krawiecko - bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 10 do 13 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 20 czerwca br. 3624

— **Nie ulega żadnej wątpliwości,** że nie ma więcej lub mniej szczęśliwych kolektorów. Wszystkie losy mają równe szanse wygrania. To też należy kupić ćwiartkę w tej kolekturze, która wyróżnia się doskonałą obsługą, szybką realizacją wygranych, udziela każdemu grającemu wszelkich informacyj oraz wystawia podczas ciągnienia codzienne w specjalnej gablotce urzędową tabelę wygranych. Taką kolekturą jest: **chrześcijańska kolektura K. Rzanny Bydgoszcz, ul. Gdańska 25 (tel. 33-32),** którą polecamy naszym Szan. Czytelnikom.

— **Rowerzyści!** Korzystajcie wszyscy z Przechowalni Rowerów znajdującej się w podwórzu gmachu K. K. O. przy ul. Jagiellońskiej 4 (naprz. kościoła Klarysek). Otwarta od godz 7—19.30, także w niedziele i święta. 4226

— **Wielka wenta ludowa** odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 14-tej w parku nad Brdą przy ul. Fordońskiej 76. Moc urozmaiceń, doskonała orkiestra i obfity bufet. Zabawy dla dzieci o nagrody. Wyjazd parostatkiem z przystani Placu Teatralnego o godz. 13-tej, 14.30 i 16-tej. Na statku koncert orkiestry. Dochód przeznacza się na budowę plebanii w Siernieczku.

— **Firma „Wolwort" przeszła w ręce chrześcijańskie.** Dowiadujemy się, że firma Zjednoczone Domy Towarowe „Wolwort" sp. z ogr. odp. w Poznaniu i w Bydgoszczy przeszła w 100 proc w ręce chrześcijańskie. Właścicielami „Wolworta" są p. Helena Reuterowa z Pszczyny i p. Anna Kusz z Piekar na Górnym Śląsku. Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy „Wolwort" w dzisiejszym numerze naszego pisma. Firma „Wolwort" zwraca uwagę na to, że ścigać będzie sądownie każdego, kto twierdzić będzie, iż jest ona przedsiębiorstwem żydowskim.

— **Poranek taneczny.** W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy staraniem Studium Rytmiki i Plastyki Haliny Lewandowskiej poranek taneczny z udziałem doskonałej tancerki Haliny Mancewiczówny.

Zebrania — Odczyty

— **Zebranie plenarne placówki IV Powst. i Wojaków OK. VIII Szwederowo-Glinki** odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz 19 w lokalu przy ulicy Toruńskiej róg Ustronie.

— **Konferencja dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych.** W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w Bydgoszczy konferencja dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych Wielkopolski i Pomorza. W ramach konferencji wygłosi p. wizytator Grabowski publiczny odczyt na temat: Możliwości kształcenia handlowego w Polsce z szczególnym uwzględnieniem Okręgu Szkolnego Poznańskiego, na który zaprasza się sfery kupieckie i gospodarcze jak również rodziców, którzy zamierzają kształcić swe dzieci w kierunku handlowym. P. wizytator Grabowski wygłosi swój referat w poniedziałek 14 bm. w auli szkoły Publ Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 ul. Konarskiego nr. 2 o godzinie 16,30. Referat uzupełni p. inż. Siemiradzki, dyrektor gimnazjum elektrycznego o sprawach szkół technicznych na terenie Bydgoszczy.

„Dzień spółdzielczości" w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 13 czerwca rb. odbędzie się „Dzień spółdzielczości" pod hasłem „Spółdzielczość buduje siłę społeczno - gospodarczą Polski".

Program obchodu: 1) koncert orkiestry na Placu Wolności od godz. 12—14-tej, 2) wielka zabawa ludowa w ogrodzie Strzelnicy. Przygrywać będzie orkiestra kolejowa. Różne gry i zabawy towarzyskie, jak: tańce, strzelnica, kręgielnia, kłucie w cylindrze, rzucanie do paszczy i wiele innych niespodzianek. Poczatek o godz. 15-tej. Wstęp dla dorosłych 20 gr. Dla dzieci wprowadzonych przez rodziców wstęp wolny.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej trwało tylko 25 minut. Z Zarządu Miejskiego byli obecni pp.: prezydent Barciszewski, wiceprezydent dr. Nawrowski, oraz ławnicy inż. Lisiecki, Janicki i Beyer.

Nasamprzód odbył się wybór rady szpitalnej na okres 3-ch lat. Dla szpitala miejskiego wybrani zostali p. radny Góralewski i p. dyr. Weimann, dla szpitala Diakonisek pp. radni Woda i Kozłowicz, ks. proboszcz Skonieczny, pastor ewangelicki Preiss, dr. Szubertowa, Pawłowska, Brauerowa i Edm. Matecki.

Następnie przyjęto statut miejskiej kasy pomocy leczniczej dla urzędników miejskich tak umysłowych jak i fizycznych.

Radny p. Feliks Jaworski zgłosił nagły wniosek o podwyższenie subwencji Miejskiemu Konserw. Muz. z 1.000 na 3.000 zł. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Sprawę nazwania części wybrzeża po lewej stronie Brdy im. gen. Orlicz-Dreszera ponownie odroczono.

W wolnych głosach poruszano różne sprawy a mianowicie: wystawę rzemieśliniczo - przemysłowo - rolniczą, mającą być urządzoną na wiosnę 1938 r., sprawę przyznania kilku bezpłatnych miejsc dla zdolnych dzieci ze szkół powszechnych w gimnazjach miejskich sprawę komunikacji tramwajowej i autobusowej itd.

P. prezydent Barciszewski zaznaczył, że o uruchomieniu nowych wozów autobusowych na razie mowy być nie może, ponieważ miasto do każdego pasażera dopłaca.

Na posiedzeniu tajnym uchwalono zakupić szereg parcel, oraz nieruchomość mistrza rzeźnickiego p. Teppera, położoną przy Nowym Rynku, oraz przyznano zapomogi kilkunastu byłym robotnikom i robotnicom miejskim w sumie od 20—45 zł. miesięcznie.

Uroczystość poświęcenia sztandaru
Związku Weteranów Powstań Narodowych w Koronowie

Ub. niedzieli odbyła się w Koronowie uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. z roku 1914—19.

Całe miasto było pięknie udekorowane girlandami i bramami triumfalnymi. Z różnych miejscowości przybyły delegacje organizacyj ze sztandarami.

W uroczystości wzięli udział: w zastępstwie p. starosty Suskiego p. mgr. Nowakowski, p. burmistrz Talaśka i naczelnik poczty p. Sumiński.

Pochód z orkiestrą na czele prowadził komendant okręgowy p. Hankiewicz.

Uroczystego aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Chylarecki, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Chrzestnymi byli panie: Friese, dr. Skefsowa, mec. Niemczykowa, dyr. Bayerowa, oraz pp.: imieniem p. starosty mgr. Nowakowski, burmistrz Talaśka, naczelnik poczty Sumiński i Kentzer.

Po nabożeństwie na rynku nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru przez kom. okr. p. Hankiewicza prezesowi koła p. Klejborowi, który z kolei wręczył sztandar chorążemu koła p. Kujankowi.

Po południu w Grabinie odbył się żołnierski obiad, po czym nastąpiła akademia, na której piękne przemówienie wygłosił prezes p. Klejbor.

Kom. okręgu p. Hankiewicz wręczył dyplomy z mianem weteranów pp.: Wincentemu Szybczyńskiemu i Jakubowi Smykowi.

Po akademii, odbył się koncert wojskowy.

Powiatowe zawody strzeleckie w Koronowie
o mistrzostwo powiatu bydgoskiego

W dniu 13 bm. 1937 r. (niedziela), odbędą się w Koronowie powiatowe zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu bydgoskiego pod wysokim protektoratem p. starosty powiatowego, organizowane przez Pow. Komendę Zw. Strzeleckiego.

Udział w zawodach brać mogą zawodnicy wszystkich organizacyj WF i PW stowarzyszeń i klubów sportowych powiatu bydgoskiego.

Strzelanie przewiduje następujące konkurencje: panie: konk. kb ks. 4. a., panowie: konk. kb ks. 4,

Zgłoszenia zespołów w składzie 3-ch zawodników(czek) kierować należy do Pow Kom. Zw. Strzel., Słowackiego 3 do dnia 12. 6. br. godz, 10,00,

Losowanie stanowisk oraz kolejność strzelania odbędzie się o godz. 9,30, w dniu strzelania.

Program zawodów przewiduje: godzina 10,00 — strzelnica Bractwa Kurk. — Grabina — oddanie strzału do tarczy honorowej przez przedstawiciela władzy powiatowej na znak rozpoczęcia zawodów, godzina 10,05 — początek zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu, godz. 19,00 — zakończenie zawodów, odczytanie wyników i rozdanie nagród na Grabinie.

Ze sportu

— **Bieg ósemek Marchii Wschodniej** (Ostmarken-Achter) wygrała w regatach wioślarskich w Wrocławiu osada R. V. „Wratislavia" Wrocław w czasie 6:12,2 przed Danziger R. V. Gdańsk 6:22,8 i R. V. Friesen, Wiedeń 6:39. Osada niemieckiego Gdańskiego Towarzystwa Wioślarskiego startować będzie w regatach międzynarodowych w Bydgoszczy, w dniu 27 bm

— **W regatach polskich w Gdańsku,** w dniu 13 bm. startować będą następujące kluby: 1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, 2) Towarzystwo Wioślarskie Włocławek, 3) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz, 4) Graudenzer Ruder Verein Grudziądz, 5) Towarzystwo Wioślarskie Płock, 6) Policyjny Klub Wioślarski Bydgoszcz, 7) AZS Poznań 8) Klub Wioślarski Gdańsk, 9) Klub Wioślarski Toruń, 10) Bydgoski Klub Wioślarek.

— **Uroczystość poświęcenia przystani,** połączona z obchodem 10-lecia istnienia Bydgoskiego Klubu Wioślarek odbędzie się w niedzielę, dnia 20 czerwca rb. Program przewiduje uroczyste nabożeństwo **w kościele OO. Misjonarzy, następnie poświęcenie** nowej siedziby nad Brdą, przy ul. Babia Wieś, uroczystą akademię, wręczenie dyplomów i wspólne śniadanie.

— **Dwa mecze piłkarskie.** W niedzielę, dnia 13 bm. odbędą się na Stadionie Miejskim 2 bardzo ciekawe rozgrywki w piłkę nożną, a mianowicie o godz. 16 mecz towarzyski pomiędzy TKS 29 z Torunia wicemistrzem Pomorza a tut. KS Ciszewski, a o godz. 18 mecz o mistrzostwo A klasy między drużyną Goplanii Inowrocław a tut. Polonią. Z uwagi na dobrą formę wszystkich drużyn spodziewać się należy bardzo ciekawych rozgrywek.

— **Zwolenników sportu piłkarskiego** czeka w niedzielę, dnia 13 bm. prawdziwa uczta na Stadionie Miejskim. Odbędą się tam mianowicie aż 3 rozgrywki i to począwszy od godziny 14-tej, a formy drużyn zapewniają bardzo wysoki poziom rozgrywek. O godzinie 14-tej gra o mistrzostwo klasy B. tut. Astoria z Sokołem V, o godz. 16-tej wicemistrz Pomorza klasy A T. K. S. 29 — Toruń z bardzo obiecującą drużyna K. S. Ciszewski — mistrzem grupy klasy B, a o **godz. 18-tej bardzo ciekawa rozgrywka o** mistrzostwo klasy A Pomorza między drużyną KS. „Goplania" Inowrocław, a tut. „Polonią". Wszystkie drużyny występują w swoich najlepszych składach, a tut. Polonia z graczami Danielem, Lubawym i Sznajdrem — na czele Wstęp na wszystkie 3 rozgrywki bardzo tani i wynosi: loża 1 zł., try**buna 0,75 zł., wstęp 0.50 zł.**

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 7 do 13 bm. dyżur pełnią: Apteka pod Aniołem ul. Gdańska 65. tel. 3385; apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 1962; apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8. tel. 3146.

— **Dyżurnym lekarzem kolejowym** w niedzielę dnia 13 bm. jest p. dr. Gadomski ul. Gdańska 57 tel. 3421.

KINA.

APOLLO: „Lekkoduch" i nadprogram.
ADRIA: „Robin Hood" i nadprogram.
BAŁTYK: „Parada rezerwistów" i „Kabiria".
KRISTAL: „W zamieci żelaza i ognia" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Dziś wieczór u mnie" i „Ostatni poganin".
REWIA: „Złamane serce" i „Król Broadwayu", na scenie występy artystów.

Nowy komendant garnizonu m. Bydgoszczy

W pierwszych dniach b. miesiąca **stanowisko komendanta garnizonu miasta Bydgoszczy objął generał brygady Stanisław Grzmot-Skotnicki, jeden z pierwszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego.**

Generał Stanisław Grzmot-Skotnicki urodzony w roku 1894 w Skotnikach (ziemia Sandomierska) chodził do szkoły w Radomiu. W r. 1912 wyjeżdża do Szwajcarii do St. Gallen, gdzie studiuje na Akademii Handlowej. W St. Gallen wstępuje do Związku Strzeleckiego. Kończy 1-szą Szkołę Strzelecką w Stróży na Podkarpaciu i zostaje mianowany komendantem Związku Strzeleckiego w St. Gallen. Później jest instruktorem słynnej Szkoły Strzelców w Oleandrach.

Jest uczestnikiem pierwszej siódemki Beliny, pierwszego patrolu Legionów Polskich, który przekroczył granicę rosyjską. Odbywa na froncie całą kampanię legionową w 1-ym pułku ułanów Beliny. Jest dowódcą 1-go szwadronu.

W lipcu 1917 r. odmówiszy przysięgi władzom zabor., a nie chcąc się rozstać ze swymi żołnierzami, zostaje internowany w Szczypiornie w obozie dla szeregow. legjostów. Rozpoznany zostaje aresztowany i wywieziony jako oficer do Niemiec, gdzie był więziony w Hawelbergu, Rastadcie i Werlu.

Po 15-miesięcznym więzieniu, uwolniony dzięki wypadkom październikowym 1918 r. powraca do kraju, gdzie wraz ze śp. generałem dyw. Orlicz-Dreszerem formuje 1 pułk szwoleżerów w Chełmie.

Kończy wojnę polsko-bolszewcką jako podpułkownik dowódca 8 Brygady Kawalerii, na czele której stacza szereg zwycięskich bojów. Pod Klewaniem w bohaterskim przeciwuderzeniu rozbija dywizję kawalerii Budiennego, pod Rudnią Baranowską rozbija i bierze do niewoli całą 7 dywizję piechoty bolszewickiej.

Po wojnie przechodzi do pracy nad wyszkoleniem kawalerii polskiej, obejmując kierownictwo wyszkolenia w C. W. Kaw.

W r. 1924 zostaje mianowany dowódcą pułku ułanów poznańskich, na którym to stanowisku zyskuje sobie miłość żołnierzy i sympatię społeczeństwa.

W r. 1927 zostaje mianowany dowódcą jednej z brygad kawalerii na Kresach Wschodnich, gdzie poza swoimi obowiązkami służbowymi, współpracuje w życiu społecznym, będąc prezesem Okr. Zarz. Macierzy Szkolnej, Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy i szeregu innych instytucyj.

Jest odznaczony: Krzyżem Virtuti Militari, Komandorią orderu Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości, 4-krotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Komandorią Francuskiej Legii Honorowej, Krzyżem Estońskim II. klasy z gwiazdą i w. innymi.

Generał Grzmot-Skotnicki ukończył szkołę kawalerii w Saumur we Francji i kurs wyższych dowódców w Warszawie.

Skrępowali i ograbili wróżbiarkę

Do mieszkania wróżbiarki i chiromantki Heleny Mocnej zam. przy ul. Nowodworskiej 20 przybył późnym wieczorem jakiś mężczyzna, mogący mieć lat 25 i oświadczył, że jako narzeczony chciałby dowiedzieć się od wróżbiarki o przyszłym swoim losie.

Gdy „narzeczony" znalazł się w pokoju p. Mocnej, nieznajomy silnym uderzeniem powalił przerażoną kobietę na ziemię, a wziąwszy z łóżka prześcieradło, zakneblował jej usta. W międzyczasie przybył do pokoju jego wspólnik. Obaj związali sznurami p. Mocną a przeszukawszy całe mieszkanie skradli 20 zł. i zbiegli.

Po pewnym czasie, gdy bandyci opuścili mieszkanie, sąsiedzi usłyszeli jęk wróżbiarki i uwolnil ją z węzów.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia i znajduje się już na tropie młodocianych rzezimieszków.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 11 czerwca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,30—89,48—89,12; Berlin 212,51—211,67; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,90—291,62—290,18; Kopenhaga 116,50—116,79—116,21; Londyn 26,09—26,16—26,02; Nowy Jork czeki 5,28 i pół — 5,29 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; kabel 5,28 trzy czwarte — 5,27 i pół; Oslo 131,10—131,43—130,77; Paryż 23,54—23,60—23,48; Praga 18,41—18,46—18,36 Sztokholm 134,60—134,93—134,27; Zurych 120,90—121,20—120,60; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,88—27,98—27,78; Helsinki 11,58—11,52; Tel Aviv 26,16—26,02; Montreal 5,30—5,27 i pół.

Tendencja mocniejsza.

Akcje

Bank Handlowy w Warszawie 45,00; Bank Polski 100,75—101,00; Powsz. Kred. bez kuponu za rok 1936; Spiess 36,25—36,75; węgiel 19,00; Lilpop 12,00; Ostrowiec 23,50.

Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89,48—89,05; dolary amerykańskie 5,29 — 5,26 i pół; kanadyjskie 5,29 — 5,26 i pół; floreny holenderskie 291,62—289,90; franki francuskie 23,60—23,46; franki szwajcarskie 121,20—120,40; funty angielskie 26,16—26,00; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 18,20—17,70; korony duńskie 116,79—115,95; korony norweskie 131,43—130,45; korony szwedzkie 134,93—133,95; liry włoskie 23,20—22,60; marki fińskie 11,58—11,25; marki niemieckie 131,00—129,00; szylingi austr. 98,00—97,50; Tel Aviv 26,05—25,80; marki niemieckie srebne 140,00—138,00.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 11 czerwca 1937 r.

Zboża

Żyto 25,00—25,50; pszenica 29,00—29,50; owies 23,50—23,75; jęczmień browarowy 661—667 g-l 24,00—24,25; 643—649 g-l — 23,00—23,25; 620,5—626,5 g-l 22,25—22,50.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa wł. w. 33,00—34,70; mąka żytnia 0—82 procentowa wł. w. 31,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,00—29,40; mąka żytnia 65 procentowa wł. w. (wyłączni dla dostaw dla W. M. Gdańska) 36,50—37,00; mąka psz. gat. I 0—65 pr. wł. w. 43—45; mąką pszenna gatunek II 65—70 procentowa wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II A 65—75 procentowa wł. w. 30,00—31,00; mąka pszenna gatunek III 70—75 procentowa wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa wł. w. 36,50—37,00; mąka pszenna wywozowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) wł. w. 45,50—46,50; otręby żytnie wymiał standartowy 17,75—18,00; otręby pszenne miałkie standartowe 16,00—16,50; otręby pszenne średnie standartowe 16,00—16,50; otręby pszenne grube standartowe 16,50 16,75; otręby jęczmienne 17,00—17,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 35—36; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 35—36; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25—26; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 14,25—14,75; łubin żółty 14,25—14,75; seradela 22,50—24,50.

Nasiona

Gorczyca 32,00—34,00.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 23—24; śrut soja 23—23,50; ziemn. jadalne pom. 6,50—7,00; ziemn. jadalne nadnot. 5,75—6,25; słoma żytnia prasowana 3,75—4,00; siano nadnot. luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Wspólnym wysiłkiem przyspieszyć należy proces urbanizacji

Zagadnienie miast stało się w Polsce jednym z najważniejszych. Silny przypływ ludności wiejskiej do miast, wywołując szereg przeobrażeń gospodarczych i społecznych, czyni to zagadnienie niezwykle aktualnym.

Przeżywamy — jak się zdaje — **proces przez który przeszły wszystkie państwa zachodniej Europy,** dziś daleko w rozwoju gospodarczym posunięte. Gdy spojrzymy na dzisiejsze miasta Zachodu, dojrzymy, jak olbrzymi dokonał się tam postęp w procesie urbanizacji.

W Polsce żyje z rolnictwa 72,3%, z przemysłu — 10,3%, z handlu 3,7%, z innych zawodów — 13,7% ogółu ludności. — Dla Czechosłowacji cyfry te wykazują: rolnictwo — 40,4%, przemysł — 37,0%, handel — 6%, inne zawody — 16,6%. Niemcy: rolnictwo — 30,5%, przemysł — 41,4%, handel — 11,7%, inne — 16,4%. Belgia: rolnictwo 19,2%, przemysł — 46,4%, handel — 11,6%, inne — 22,8%. — Anglia: rolnictwo — 8%, przemysł — 58,1%, handel — 12,2%, inne — 21,7%.

To też Polska nie tylko nie powinna i **nie może wstrzymywać procesu urbanizacji,** lecz musi go wybitnie **przyspieszyć,** jeśli chce znaleźć zatrudnienie dla rzesz bezrobotnych ze wsi, jeśli nie chce zahamować rozwoju kultury. Tym więcej, że proces ten znajduje **zrozumienie u chłopa polskiego,** który wie, że ograniczenie się wyłącznie do życia na wsi byłoby dla niego i jego dzieci skazaniem na nędzę i ciemnotę.

O procesie urbanizacyjnym decydować będzie przede wszystkim **zdecydowana państwowa polityka gospodarcza.** Nie małą rolę odegrać tu może również **ruch spółdzielczy, oraz inicjatywa społeczna,** które muszą dołożyć wszelkich starań, by żadna sposobność rozwoju, dana przez państwo nie została zmarnowana. Pracę zaś realizacyjną, praktyczną, wzmagania tempa, poszerzenia możliwości urbanizacyjnych wykonać musimy wszyscy Polacy — każdy na swoim odcinku w sposób stanowczy, konsekwentny i bez zwłoki.

Programy radiowe

Sobota, 12 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Letnie obowiązki rolnika" — pogadanka — wygł. Kazimierz Wilmański, gospodarz z Łęczyckiego. 12.25 Łódzka orkietra Salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „I my też urządzamy koncert" — audycja słowno - muzyczna w wykonaniu zespołu dziecięcego. 16.30 Ballady i legendy — w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 17.20 Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 17.50 „Osobliwości ziemi zapomnianej przez turystów" — pogadanka Michaliny Grekowicz (ze Lwowa). 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Chór Dana i Orkiestra Eugeniusza Wolfa (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Kawalerowie pięknej Idalki" — wesoła audycja słowno-muzyczna w układzie Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy. Wykonawcy: soliści, śpiewacy, aktorzy charakterystyczni i chór męski (ze Lwowa). 19.40 Pogadanka aktualna. 19.00 Wiadomości sportowe. 20.00 „Audycja dla Polaków za granicą". „Polscy harcerze przed Jamboree" w oprac. Marii Kannówny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05—21.10 Przerwa. 21.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 21.45 „Przegląd wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki. 22.00 Piotr Czajkowski: Cztery pory roku op. 57 (z Łodzi). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i przegląd prasy. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.38—7.00 Muzyka (płyty). z Warszawy. 7.10—7.15 Muzyka (płyty) z Warszawy). 7.35—8.00 Muzyka (płyty) z Warszawy. 13.00—14.05 Orkiestra i soliści (płyty). 15.00—15.45 Utwory salonowe 15.45—15.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00—18.10 „Morze i Pomorze w literaturze" — recytacja fragmentu z powieści Artura Gruszewskiego p. t. „Tam gdzie się kończy Wisła". 18.10—18.35 „Pomorze śpiewa" — występ chóru bydgoskiego. 18.35—18.45 Nasz program. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

Niedziela, 13 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1) „Gazetka rolnicza", 2) Muzyka (płyty). 3) „Współdziałanie na wsi" — pogadanka — wygł. inż. Zygmunt Chmielecki. 9.00 Regionalna transmisja z Liskowa (przez Łódź). Sprawozdawca Antoni Bohdziewicz, a) Reportaż, b) Nabożeństwo. Kazanie wygłosi ks. prałat Wacław Bliziński. 11.30 Piękne głosy (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Uroda lasu w muzyce" — koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udz. Wandy Łozińskiej (śpiew). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Dzień Pieśni (z Leszna przez Poznań). 16.30 Nowe płyty słynnych artystów. 17.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko p. t. „Jako zbójnik Smaś pojednał się z Panem Bogiem" — Kazimierza Przerwy - Tetmajera. Radiofonizacja Ludwika Szczepańskiego (z Krakowa). 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie ok. godziny 16.55—19.10 „Dwa tygodnie w brazylijskim wagonie" — felieton wygł. Bohdan Pawłowicz (z Łodzi). 20.00 Walce Straussa w wykonaniu wielkich orkiestr symfonicznych (płyty). 20.20 Transmisja z Poznania fragmentu finału jubileuszowego czwórmeczu piłkarskiego „Warty". Sprawozdawca: Ludomir Budziński. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Nieznani przechodnie" — lekka audycja Zofii Nawrockiej. Muzyka Cz. Halskiego (ze Lwowa). 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 Koncert solistów (z Torunia). Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.35—8.55 Audycja dla wsi „Wyroiły się pszczoły" — obrazek słuchowiskowy Stanisław Szydłowski. 8.55—9.00 Program na jutro. 11.30—11.57 Z oper Gaetano (Donizettie'ego (płyty). 13.00—13.10 „Słońce i dzieci wiejskie" — felieton dr. Jadwiga Zielińska. 14.40—15.00 Zabawa ludowa. Transmisja fragmentu zabawy dla dzieci z „Hali Powystawowej" w Toruniu. 16.30—17.00 „Dolce far niente" w niedzielne popołudnie (płyta za płytą). 20.00—20.35 Koncert rozrywkowy z płyt. 20.35—20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21.40—22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22.00—22.50 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. W programie muzyka polska (z Torunia). 23.00—23.30 Tańczymy — (płyta za płytą).

ZAGRANICA

17.15 Mediolan. Pierwszy koncert wiosenny z Sali Konserwatorium w Neapolu. 18.55 Wiedeń. „Kawaler Srebrnej Róży" — opera R. Straussa (transmisja z Opery Wiedeńskiej). 20.00 Sztutgart. „Baron cygański" — operetka Jana Straussa. 20.00 Budapeszt. „Aleksandra" — operetka Szirmay'a. 20.20 Monachium. „Ulysses" — opera komiczna Brandt-Buysa. 20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Opowieści Hoffmanna" — opera Offenbacha. 21.00 Rzym. Koncrt symfoniczny.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

W niedzielę, 13 czerwca nada Toruń w ramach audycyj, przeznaczonych dla wsi, obrazek słuchowiskowy Stanisława Szydłowskiego p. t. **„Wyroiły się pszczoły".**

O godzinie 13.00 dr. Jadwiga Zielińska omówi **rolę słońca dla dzieci wiejskich.** Pogadanka dr. Jadwigi Zielińskiej niesie pod hasłem „Słońca dla dzieci wiejskich" szereg praktycznych wskazówek, jak zapewnić dziatwie wiejskiej zdrowe warunki rozwoju na wsi.

W nadchodzącą niedzielę odbywa się w hali powystawowej w Toruniu, **Wielki Bazar** na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Korzysta z tej okazji Rozgłośnia Pomorska, wysuwając na teren powystawowy swój mikrofon sprawozdawczy, za pośrednictwem którego radiosłuchacze wezmą udział w zabawach, zorganizowanych dla 3.000 dzieci.

O godz. 22.00 nada Toruń na fali ogólnopolskiej **koncert solistów.** Wystąpią przed mikrofonem toruńskim Maria Wiłkomirska (fortepian) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela). Repertuar solistów obejmuje wyłącznie utwory muzyki polskiej.

POGODNA NIEDZIELA PRZY MIKROFONIE

Niedziela, dnia 13 czerwca zapowiada się w radio ciekawie i wesoło. Muzyczne audycje radiowe tego dnia przyniosą audycje pogodne i nastrojowe, pieśni i żartobliwe piosenki.

Koncert południowy Orkiestry Polskiego Radia **o godz. 12.03** pod dyr. M. Mierzejewskiego zorganizowany pod hasłm **„Uroda lasu w muzyce",** opiewać będzie piękno, urok i tajemniczość leśnej przyrody. Jako solistka będzie śpiewała Wanda Łozińska. Rozrywkowy charakter nosić będzie także **koncert o godz. 13.10** transmitowany z Poznania, w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika, męskiego Kwartetu wokalnego i solistów. Koncrt z płyt, jak np. **o godz. 16.30 „Nowe płyty słynnych artystów"** w tym nowe nagrania Carusa, Szigettiego, Giesekinga i innych, lub koncert płytowy **o godz. 20.00** p. t. **„Walce Straussa"** w wykonaniu wielkich orkiestr symfonicznych — przyczynią się do atrakcyjności niedzielnego programu. Punktem szczytowym jednak będzie **o godz. 18.00** transmisja **„Podwieczorku przy mikrofonie"** z Doliny Szwajcarskiej, który w pełni utrzyma tradycję doskonałych rozrywkowych audycyj niedzielnych, nadawanych w sezonie zimowym z „Bristolu". Udział w „Podwieczorku" wezmą, obok Małej Orkiestry pod dyr. Z. Gorzyńskiego, Rentgen, L Szreterówna, M. Grabczewski, Chmurkowska i Chór Juranda. **O godz. 21.00** nada Lwów miłą i pełną humoru audycję Zofii Nawrockiej p. t. **„Nieznany przechodzień".**

SPORTOWA NIEDZIELA RADIOWA

W niedzielę odbywa się jubileuszowy czwórmecz piłkarski K. S. „Warta" z Poznania.

W turnieju piłkarskim „Warty", oprócz gospodarza wezmą udział: **Ł. K. S. — Łódź, Wisła — Kraków. i Fortuna z Lipska.** Sprawozdawcą będzie doskonały reporter **Ludomir Budziński,** znany z zeszłorocznych transmisji olimpijskich. Transmisja radiowa z turnieju rozpocznie się o godz. 20.20.

O godz. 21.40 Polskie Radio nada fragment międzynarodowego meczu piłkarskiego „Liga — Baskowie" ze stadionu Wojska Polskiego. Sprawozdawca będzie doskonale się zapowiadający reporter Witold Dobrowolski.

Mecz w Warszawie zapowiada się szczególnie interesująco, gdyż będzie jakby generalną próbą naszego piłkarstwa przed meczem ze Szwecją.







Numer akt: I. Km. 1845/35. 4217

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1937 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefana Stawińskiego nieruchomości położonej w Bydgoszczy przy ul. Kościuszki nr. 25, zapisanej w księdze wieczystej Bydgoszcz, tom 18, wykaz 624. parcele 919/154, 1510/154 o obszarze łącznym 2589 m. kw., na których znajdują się: dom mieszkalny parterowy, magazyn murowany, szopa drewniana z ustępem, magazyn murowany, szopy drewniane i ogród. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 45.900,—; cena zaś wywołania wynosi 30.600,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.590,— zł. oraz zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na przewłaszczenie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie, sala nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) J. Szubartowski.

POKOJE UMEBLOWANE.

dla około 100 słuchaczy kursu przeszkolenia urzędników i praktykantów w dziale służby akcyzowej przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu, potrzebne na czas od dnia 20 czerwca do dnia 31 sierpnia 1937 r.

Zgłoszenia przymuje się w Izbie Skarbowej przy ul. Legionów nr. 25, pokój nr. 19.

Zlecenie Nr. 446/VII. 4155

Państwowa Szkoła Morska
w Gdyni

podaje do wiadomości kandydatom na oficerów marynarki handlowej, że

podania o przyjęcie do Szkoły
na wydział nawigacyjny i mechaniczny

należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r. pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83.

Od wstępujących do Szkoły wymaga się: 1) wieku 16-stu do 19-stu lat, 2) ukończenia gimnazjum nowego ustroju (wzgl. 6-ciu klas szkoły średniej państwowej publicznej lub prywatnej dawnego typu), 3) poddania się badaniu lekarskiemu przez komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia, 4) złożenia egzaminów wstępnych.

Ukończenie jednego z wydziałów daje, po nabyciu ustawowego cenzusu morskiego, prawo otrzymania dyplomu porucznika żeglugi małej, względnie oficera mechanika okrętowego III-ej klasy.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia, dostarczane przez Internat — ustalona została na rok 1937/38 opłata w wysokości zł. 1000, płatnych w 10-ciu ratach.

Bliższe informacje co do samej Szkoły, warunków przyjęcia oraz składania podań — udziela pisemnie Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr.

Korespondencję należy adresować: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83. (3184

357/35. 4215

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Łabiszynie, ul. 11 Stycznia nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1937 r. o godz. 11 przed południem w Łabiszynie w Sądzie Grodzkim, pokój nr. 7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Anny z Nowickich małżonków Jędykiewiczów, zamieszkałych w Barcinie, pow. Szubin, wojew. poznańskie, nieruchomości Barcin Dwór tom VIII, wyk. l. 160, składającej się z domu mieszkalnego z przynależnościami o powierzchni 1282 m. kw.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.000,—; cena zaś wywołania wynosi 6.000,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 800,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie.

Licytant w dniu przetargu winien przedłożyć zezwolenie od właściwej władzy administracyjnej do nabycia nieruchomości.

Łabiszyn, dnia 10 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) J. Chrzanowski.

RÓŻNE

Na sprzedaż
nieruchomość
w leśnej Jani, pow. Starogard dawn. właśc. Gardzielewski, składająca się z domu mieszkalnego jednopiętrowego, mieszczącego ubikacje handlowe jak:
1. skład kolonialny
2. restauracje z wyszynkiem
3. skład bławatów
jak i też do tego należące 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią, podwórzem i około 2 morgi roli. Zgłoszenia: **F-a Ewald Jahnke — Gniew.** 3767

W większej kościelnej wsi w dobrym punkcie jest
nieruchomość
z piekarnią z nowym piecem i skład kolonialny obora i stodoła z wszelkimi wygodami za 13.000 zł. do sprzedania, zaliczka po ugodzie. Bliższe informacje udziela F-a Ewald Jahnke-Gniew. 3768

Pluskwy
karaluchy, mole wytępia najpewniej z zarodkami płyn „**Gazolit**". Sprzedaż w drogeriach. 3977

Kompletne
urządzenie do wyrobu kartonów fotograficzn., passe-partout i t. p. (w ruchu) z powodu likwidacji korzystnie sprzedam, Zgłoszenia oddział „Dnia Pomorza" Brodnica n/Drw., Mazurska nr, 27. 4057

Dwa bilardy
piramidkowe, sprzedam w dobrym stanie. Lipno, cukiernia J. Wencla. 4139

Związek Polski Lipno
wskaże okazje do nabycia.
1000 mórg pszennej, inwentarze budynki komplet. Wpłaty trzysta tysięcy.
Nowy, dwupiętrowy, dwupiętrowa oficyna- Włocławek. Dochód sześć tysięcy. Cena 35 tysięcy.
Sklep spożywczy — punkt, zajazd, targ dzienny 250. Towar 13 tysięcy, a z domem — 11 ubikacyj i ogrodem, 33 tysiące.
Restauracja-Włocławek komplet 6 tysięcy, 4197

Związek
Polski, Lipno, wskaże skład szkła, naczyń kuchennych. Jedyny chrześcijański, Lipno. Sprzedaż samotna, 5 tysięcy
4190

Wycieczki do Brdyujścia

Oprócz niedziel i świąt kursować będzie **codziennie** parostatek do Brdyujścia **począwszy od poniedziałku, dnia 14 czerwca rb.**

Odjazd z Bydgoszczy: przy ul. Herm. Frankego: o godz. 15-tej.
Odjazd z Brdyujścia: o godz. 19-tej.

LLOYD BYDGOSKI
Spółka Akcyjna.

4225

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Największy wybór

parcel, domów i will poleca Biuro Pośrednicze „Bałtyk" Gdynia — Orłowo Gdańska 185 3766

Sprzedam — Posiadłość

solidną korzystnie. DOM pięciomieszkaniowy murowany, budynek gospodarczy, plac budowlany. Ogród owocowo-warzywny. Elektryczność. Dla właściciela wolne ubikacje i dogodne prawo krótkiego rozwiązania najmów. **Malownicza** — ruchliwa okolica Pomorskiej Elektrowni Krajowej „GRÓDEK", powiat Świecie n. Wisłą. Blisko mleczarnia, tygodniowe targi. Przy szosie, dobra komunikacja. Wiele możliwości egzystencyj. 4140

Dobry wypoczynek dla ratujących zdrowie

Tylko gotówka 12 tysięcy zł. Na odpowiedź załączyć znaczek 50 gr.

Zgłoszenia kierować: Biuro Ogłoszeń **„PAR"**, **Toruń**, Szeroka 46, pod nr. „401".

BÓLACH GŁOWY *stosuje się proszki* **ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM „PSZCZÓŁKA"**

LAB. FARM. POLLABOR



TORUŃ

Bufetowy

z kaucją 500 zł, potrzebny od dnia 30 VI 37 r. do Kasyna Podofic. Zgłoszenia wraz z świadectwami kierować do Zarządu Kasyna Podofic. w Rudaku. 4152

Pies

rasy „Dog" finlandzki 8 miesięczny, na sprzedaż, Hallera 9, I. ptr. lewo. 4203C

4-pokojowe

mieszkanie, komfortowe, słoneczne. nowa willa, Toruń, ul. Legionów 27, do wynajęcia od 1 lipca. Oglądać: godz. 4—5. Telefon 19-45. 4233

2 pokojowe

mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość: Toruń, ul. Mickiewicza 36, dozorca. 4242Ck

Przeprowadzki

międzymiastowe, przewóz towarów wykonuje najtaniej „Autotransport", Mickiewicza nr. 116-5, telefon 16—46. 4234Ck

GDYNIA

MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Jastrzębia Góra,

Hotel-pensjonat „Bałtyk". Taras nad morzem, elektryczność, woda bieżąca w pokojach. ciepłe kąpiele morskie. Pierwszorzędna kuchnia, restauracja, kawiarnia, dancing. Ceny umiarkowane. Informacje na miejscu. 2286

Kinoaparat

bardzo dobry kompl. z filmami do podróżowania. Sprzeda za 800 zł, Garbe, Orłowa, Olchowa 7. 4230

Dom czynszowy

w Gdyni na sprzedaż. Wpłata zł 60.000. Oferty pod „Dochód" do „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia. 4229

Komisarz Rządu w Gdyni
Nr. IV. B. 4218

PRZETARG.

Ogłaszam przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i instalacji wodociągowo - kanalizacyjnych w gmachu Komisariatu Rządu w Gdyni.

Podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu (parter nr. 10) po uprzednim wpłaceniu do Kasy Miejskiej 10,— zł. za jedną podkładkę.

Oferty zalakowane z napisem „Oferta na roboty instalacyjne centralnego ogrzewania i wodociągowo - kanalizacyjne" wraz z dołączonym kwitem Kasy Miejskiej na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy — należy składać w Kancelarii Głównej Komisariatu Rządu w Gdyni do dnia 26 czerwca 1937 r. godz. 11,45.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej w sali Rady Miejskiej Komisariatu Rządu (I. piętro, pokój nr. 13).

Bliższych wyjaśnień udziela się w Komisariacie Rządu (III. piętro, pokój nr. 62).

Zastrzegam sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, oraz unieważnienia przetargu w części lub w całości bez odszkodowania.

Gdynia, dnia 9 czerwca 1937 r.

Komisarz Rządu:
(—) Inż. Wł. Szaniawski,
Wicekomisarz Rządu.

Zlecenie Nr. 246/I.

Potrzebny

od zaraz, czeladnik rzeźnicki, fachowiec w uboju. Dampc Alojzy, Sianowo — Kartuzy. 4231

Kucharka

szuka posady od zaraz, kuchnia warszawska. Wiadomość: „Gazeta Morska Ilustr.". 4232

2 pomocników

krawieckich potrzebuję od zaraz. Orłowo — Inżynierska 50a. 4228

Kawaler

lat 28 przystojny, posiadający przedsiębiorstwo handlowe, oraz plac budowlany w Gdyni, wartości majątku 50.000 zł. pozna w celu matrymonialnym panią w wieku do 32 lat, posiadającą do powiększenia przedsięb. cośkolwiek gotówki dla wspólnego dobra. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il." Gdynia, pod „dyskrecja".

Sprzedam

plac budowlany z rozpoczętą budowlą, Gdynia 4, 100 mtr. od dworca, cena według ugody. Zgłoszenia: Firma Skandynawia, obok Straży Pożarnej. 4064Mk

Rybołówstwo

duże, z piękną rezydencją sprzedam. Wiadomość pow. morski, poczt. Szemud, miejscowość Kamień, Frankowski. 4130Mk

Sklep

dobrze prosperujący, w najlepszym punkcie Gdyni, urządzenie, towar, tanio sprzedam. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr.", pod „Słodycze-owoce". 4131Mk

Pokój

umeblowany z osobnym wejściem nadający się na biuro natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Dominik Marszałek, Gdynia, Władysława IV. nr. 10, tel. 10-24. 4132Mk

Fortepian

dobrze utrzymany, prócz tego różne używane meble w ręce prywatne lub handlarzowi sprzedam. Młyn Mosty, poczta Kosakowo. Telefon Gdynia 96-18 4138Mk

P. E. 37

Podejmij list i przesyłkę. Nie śmiej się przy odbiorze. Będziesz mi wdzięczna, gdy zobaczysz, jak cudowny połysk nadaje obuwiu pasta Erdal. Oczekuję więc odpowiedzi. Cz. Ż. 37. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem aż do lśniącego połysku. 3860

GDAŃSK

Piekarnia

dobrze prosperująca, natychmiast do wydzierżawienia. Duve, Gdańsk, Petershagen 8. Gdk4220

Niemieckiej

konwersacji inteligentnej i interesującej udzieli doświadczony życiowo akademik literat, 45 lat, wykształcon. panu lub pani. Oferty pod nr. 1347 do „Gazety Gdańskiej". 4219 Gdk

---

Losy I. kl. 39 Loterii Państw.

już nadeszły i są do nabycia w kolekturze

Eugenji Fenin
Grudziądz, Legionów 29

4173 także w Subkolekturze
W. Napiątek, Toruńska 14.

Ciągnienie od 22 czerwca 1937 r.

LICYTACJA RUCHOMOŚCI.

Dnia 14 czerwca br. o godz. 9 podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej nr. 16 ruchomości, należące do Franciszka Manikowskiego a składające się: z 1 wilka (Wolf) z motorem elektr. do krajania mięsa, 1 maszyny do nakroju wyrobów, 2 wag „Berkel", 1 lampy kulistej, 1 kloca do rąbania mięsa i motoru elektrycznego ca. 5. H. P., oszacowanych na łączną sumę 1.890,— zł.

Następnie dnia 15 czerwca br. o godz. 11 pod wyżej wymienionym adresem sprzedane zostaną dalsze ruchomości, należące do tego samego dłużnika, w szczególności: 1 waga stołowa „Orland", waga stołowa „Berkel", kasa rejestr. „Ankier", wilk (wolf) do krajania mięsa z motorem elektr. komplet, maszyna do nakroju zwykła, kloc do rąbania mięsa, 2 lady z płytami marmur., 2 wystawy z lustrem. 22 szyn z hakami i kozol. emaliow. 4 lampy kuliste. 2 reflektory, 3 szkła, deska, 4 konsole i stół biurowy z szafą, oszacowane na łączną sumę 3.080,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym.

(—) Michał Dobrzański, 4202
komornik Sądu Grodzkiego Rew. II. w Grudziądzu.

PRZETARG.

15 czerwca o godz. 10,30 sprzedaję w przechowaniu u spedytora Maderskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: motocykl.

(—) Brunon Duplicki, 4240
komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, Rewiru III.

GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty usuwa **KREM i MYDŁO**

NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.00 zł.
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria pod Łabędziem
Magistrą JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

2 sale

na fabrykę, warsztaty, składnice po 102 mtr. kwadrat. wynajmię. Grudziądz, Pl. Stycznia 14, skład. 4205

Samochód limuzyna

7 osobowa europejka po 11000 km. w b. dobrym stanie do sprzedania. Pomorskie Zakłady Ceramiczne, tel. 20-46 w Grudziądzu. 4204

TCZEW

3 pokoje

słoneczne z kuchnią, Tczew, Mickiewicza 13 II. p do wynajęcia od 1 VII. 1937 r. 4222

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 4223Tk

---

Galanterię bieliznę
damską - męską - dziecięcą
oraz wszelkie **bławaty** najtaniej 3813

P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24.
KREDYT NA ASYGNATY

Uwaga! 2 składy
Nowe meble, Toruń, Prosta 5.
Używane meble, Toruń, Małe Garbary 5. Telef. 1682. **Pamiętaj!** 9841C

Udzielam

tanio korepetycyj **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

Numer akt: Km. VII. 831/37. 4216

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 76 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1937 r. o godz. 9 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 74 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z biurek dębowych, repozytoryj z przedziałami do artykułów technicznych, kramnicy z pulpitem, pieca przenośnego kaflowego na węgiel, oraz z pieca żelaznego Phoenix, maszyny do czyszczenia butelek na prąd, szafy do akt, oszacowanych na łączną sumę 690,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 11 czerwca 1937 r.

Komornik:
(—) Kapuściński.

PRZETARG.

15 czerwca o godz. 12 sprzedaję przy ul. Szerokiej 17 przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do pisania, 1000 tapet różnych, 2 aparaty i inne.

(—) Brunon Duplicki, 4241
komornik sądowy.

PRZETARG NIEOGRANICZONY.

Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego, ogłasza na dzień 26 czerwca 1937 r. przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych. O warunkach przetargu i dostawy zainteresowane osoby mogą informować się u Naczelnika wspomnianego więzienia w godzinach urzędowych.

Zlecenie Nr. 447/VII. 4201

Km. 214/36 i 913/36. 4192

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 czerwca 1937 r. o godz. 11 sprzedawać będę w Tczewie przy ul. Mickiewicza nr. 4: Bufet dębowy, kredens dębowy, witrynę i zegar stojący, oszacowane na łączną kwotę 580,— zł.

Tczew, dnia 10 czerwca 1937 r.

(—) Wł. Szwamiński,
komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Elektrownia — ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. rozbudowę budynku administracyjnego przy ul. Dra Warmińskiego nr. 8;
2. urządzenie ogrzewania centralnego w starej części budynku administracyjnego;
3. wykonanie wodociągów i urządzeń sanitarnych w starej części budynku administracyjnego.

Ślepe kosztorysy oraz szkice budynku można otrzymać za zwrotem kosztów w biurze Dyrekcji Elektrowni, ul. Warmińskiego 8, pokój 16 codziennie w godzinach od 10—12.

Oferty w zalakowanych kopertach z odpowiednim napisem należy złożyć do dnia 25 czerwca 1937 do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 czerwca 1937 r. o godz. 13-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w K. K. O. m. Bydgoszczy na rachunek Elektrowni Miejskiej wadium przetargowe w wysokości 5 procent ceny ofertowej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru z pośród oferentów niezależnie od wyniku przetargu i cen zaoferowanych.

Oferty złożone po terminie lub nie odpowiadającym [illegible] szczegółowym, nie będą rozpatrywane.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy:
Dyrekcja Elektrowni.

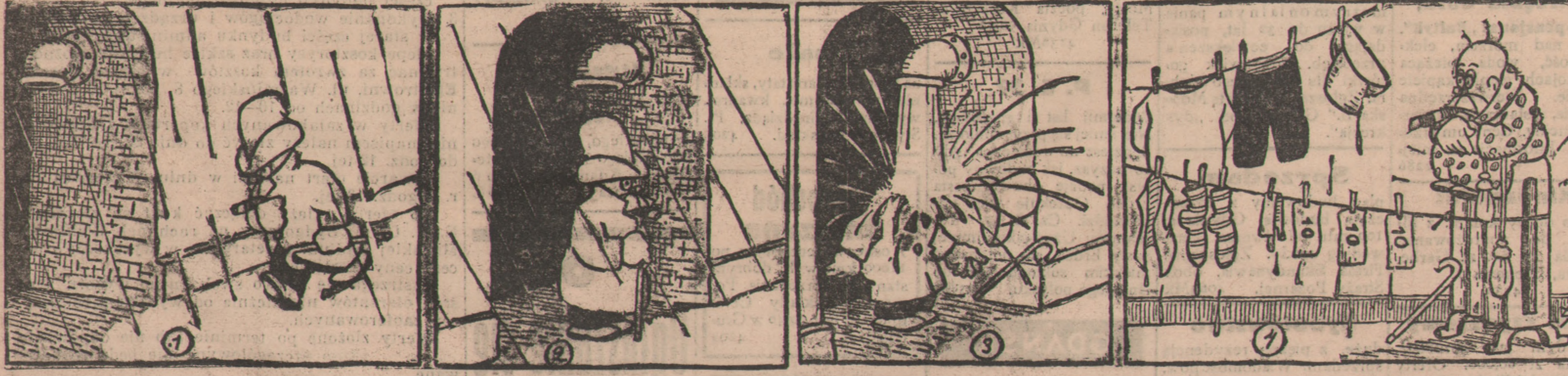
Zlecenie Nr. 653/VIII. 4214

Dr. med. Alojzy Jagalski
chirurg i ginekolog

były 1-szy asystent w szpitalu św. Wincentego a Paulo w Gdyni, 4214

osiedlił się w Wejherowie
ul. 3 Maja 6, obok starostwa

ordynuje od 11—13 i od 16—17-tej, w szpitalu N. Marii Panny od 8—10 i od 18—19-tej.



OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem [illegible] procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeń jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że należności mogą być regulowane w guldenach gdańskich [illegible] notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego [illegible] wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.60 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 25, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.